Wiek Nowy.

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr: 8293 Rok XXVIII.

Środa 13. lutego 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mias. we Lwowie i w kraju . . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon Nacz. Redaktora 25-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-98. Administracji 26-77. - - - - - Konto P. K. O. Nr. 140954.

Katastrofalne mrozy.

Olbrzymi pożar przy ul. Leona Sapiehy. Kleparowski dworzec kolejowy w płomieniach.

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLITEJ DO WARSZAWY.

Warszawa. (AW.) Dziś o godzinie 8.40 p. Prezydent Rzplitej wraz ze świtą powrócił do Warszawy z Zakopanego. O godz. 12-tej p. Prezydent przyjął na Zamku p. premjera Bartla i odbył z nim dłuższą konferencję.

K. WIERZYŃSKI JEDZIE DO AMERYKI.

Warszawa. (AW.) Znany poeta i literat laureat olimpijski, p. K. Wierzyński, udaje się w dniu 16-go bm. w celach propagandowych przez Kopenhagę do Stanów Zjednoczonych. Pobyt Wierzyńskiego w Ameryce potrwa kilka tygodni.

POŻAR W GMACHU BANKU POL. W WARSZAWIE.

Warszawa. (Pat.). Dziś w godzinach przedpołudniowych wybuchł pożar w gmachu Banku Polskiego. Od rozgrzanego kaloryfora zajęła się izolacja korkowa, co spowodowało zapalenie się wiązadeł drewnianych dachu. Po przybyciu straży ogniowej, pożar natychmiast zlokalizowano i ugaszono. Bank przez jakiś czas był nieczynny, a po doprowadzeniu do porządku podjął znowu swoje czynności.

Ofenzywa wojsk Amanullaha.

Berlin. (AW.) „United Press donosi z Moskwy, że walka między oddziałami Amanullaha a wrogiem jego Habibulahem, po kilkudniowej przerwie, spowodowanej ulewami, rozpoczęła się na nowo. Wojska uzurpatora powoli cofają się przed wojskami Amanullaha. —

Fabryka samochodów „Stetysz" spłonęła.

Warszawa. (AW.) O godzinie 9.30 wszystkie oddziały straży ogniowej zaalarmowane zostały wezwaniem do palącej się fabryki samochodów „Stetysz". Wszystkie hydranty na terenie fabryki i w okolicy zamarzły. Gdy udało się wreszcie odnaleźć wodę, fabryka już się dopalała. W ciągu paru godzin fabryka spłonęła prawie doszczętnie. Straty wynoszą kilka miljonów. Fabryka była ubezpieczona.

Pokój rzymski.

(xy) Pokój między rządem włoskim a Stolicą Apostolską został już zawarty. W ten sposób zażegnany został konflikt między Kwirynałem a Watykanem, trwający już 60 lat.

Rycina nasza przedstawia Watykan z wspaniałym kościołem św. Piotra w głębi. W rogu z lewej strony portrety dwóch pogodzonych przedstawicieli władz, papieża Piusa XI-go i króla włoskiego Wiktora Emanuela.

Z prawej strony portret sekretarza stanu Kardynału Gasparri.

KONFERENCJA W SPRAWIE AKCJI MIESZKANIOWEJ I BUDOWLANEJ.

Warszawa. (AW.) Premjer Bartel zwoła konferencję w sprawie akcji mieszkaniowej i budowlanej. P. premjer pragnie od szerszego grona osób, wybitnych działaczy społecznych i inżynierów dowiedzieć się o ich poglądach na program akcji budowlanej, mającej się rozpocząć już za kilka tygodni. — Rozpatrywany będzie problem wyszukania kredytów na wykończenie domów, które z powodu braku odpowiednich środków mogłyby zostać skazane na ruinę.

PANCERNIK „A" ZAGRAŻA CAŁEMU BAŁTYKOWI.

Berlin. (AW.) Niemiecki pancernik „A.", który jest dopiero początkiem zbrojeń niemieckich, według opinji fachowca niemieckiego, zagraża całemu Bałtykowi. Posiadając olbrzymią wartość bojową, może on z łatwością przeciwstawić się dreadnoughtom.

Prądy autonomistyczne we Francji.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego“).

Paryż, 4 lutego.

Słusznie dumni są Francuzi z jednolitości ich państwa, ze zwartości duchowej ich narodu. Dwadzieścia z górą wieków współżycia, przewidująca polityka królów francuskich, a wreszcie centralizm Wielkiej Rewolucji — to wszystko sprawiło, że naród francuski jest stopem najbardziej wśród narodów europejskich jednolitym. Czyżby jednak na bronzie francuskiej jedności rysowały się pęknięcia?

Autonomizm alzacki jest faktem. Chodzi tu o prowincję, która weszła w skład Francji dopiero w roku 1648, a w latach 1871—1918 stanowiła część Rzeszy niemieckiej; jest to w dodatku kraj etnicznie germański. Powrót Alzacji i Lotaryngji na łono Francji wprowadził w organizm francuski ciało nie obce, ale różne. Przez pół wieku przymusowego rozdziału Francja i Alzacja ewoluowały osobno Odnalazły się zmienione. Francja republikańska i świecka z roku 1919 nie podobna była do Francji cesarskiej i urzędowo katolickiej z roku 1870. W dodatku Alzatczycy posiadali pod panowaniem niemieckiem pewną lokalną autonomję, którą Francja zignorowała. Tu jest powód zasadniczy niezadowolenia Alzatczyków, wyzyskiwanego niewątpliwie przez propagandę cieszącą się poparciem po drugiej stronie Renu.

Autonomiście alzaccy rozejrzeli się po innych „kresach“ Francji szukając tam sojuszników do wspólnej akcji. I znaleźli. Brzmi to groteskowo i sensacyjnie zarazem, ale faktem jest, że od 12 września 1927 roku ma Francja swój „Comite Central des Minorites Nationales“, do którego należą przedstawiciele autonomistów alzackich, bretońskich i korsykańskich.

Bretanja jest tą prowincją Francji, gdzie jeszcze przed wojną kwitł najsilniejszy partykularyzm. Bretanja została przyłączona do Francji w roku 1532, a lud bretoński posiadał wówczas własny, wyrobiony język. Do dziś dnia wieś mówi tym językiem, a choć dzieci się uczą w szkole tylko po francusku, to przecież kazania w kościele wygłaszane są po wsiach po bretońsku. Już przed wojną istniały w Bretanji organizacje pielęgnujące dawne tradycje i domagające się regjonalizmy administracyjnego. W roku 1919, dwu młodzieńców założyło w Rennes nacjonalistyczny organ bretoński p. t.: „Breiz Atao‘ (Bretanja przedewszystkiem!), wychodzący wówczas raz na miesiąc w skromnej bardzo szacie. We wrześniu 1927 r., na zjeździe w Rosporden, powstała z tego ruchu Autonomistyczna Partja Bretońska (Strotlad Emrenerien Vreiz), kierowana przez pp. F. Debauvais, M. Marchal a i O. Mordrel‘a. W sierpniu 1928 r. odbył się w Chateaulin drugi kongres autonomistów bretońskich na którym przyjęto zasadniczą deklarację, domagającą się osobnego parlamentu bretońskiego.

Z okazji kongresu bretońskiego, odbyły się w Chateaulin (podobnie jak w r. 1927 w Rosporden) narady „centralnego komitetu mniejszości narodowych Francji“. Przybyli tam bowiem dwaj Alzatczycy (poseł Kamil Dahlet i p. Paul Schall), oraz dwaj Korsykanie (Pasquale Manfredi i Petru Rocca). Korsyka została odstąpiona Francji prz z Republikę Genueńska w roku 1768. W rok później Korsykanie złozyli w Ajaccio uroczystą przysięgę na wierność Francji, ale jednocześnie zbuntował się przeciwko nowej suwerenności Pasquali Paoli. Ruch ten stłumiono, a Paoli umarł na wygnaniu w Londynie; jego zwłoki powróciły na wyspę dopiero w roku 1889. Aż do czasu wojny nie było na Korsyce żadnego ruchu odśrodkowego. Po wojnie, Manfredi i Rocca, założyli „Partito Corso d‘Azione“ i wznieśli krzyż na cześć Paoli ego w Pontenuovo. W roku 1927 partja ta przemianowała swą nazwę na „Partitu Corsu Autonomista“; jej organem jest tygodnik „A Muvra‘ (Kozica). Zbytecznem jest dodawać, że nacjonaliści włoscy interesują się autonomizmem korsykańskim. Dowodem choćby fakt, że w ostatnich dwu latach ukazały się po tamtej stronie Alp trzy książki o Korsyce (Gioacchino Volpe, Umberto Biscotini i Minuto Grosso), nie mówiąc o artykułach w prasie perjodycznej i codziennej.

Zarówno autonomizm bretoński, jak i korsykański do mas jeszcze nie dotarły. Komitet Centralny Mniejszości Narodowych Francji jest więc dziś fikcją. Sekretarz generalny komitetu, p. Maurice Duhamel, oraz autonomista alzacki K. Dahlet, wzięli udział w ostatnim kongresie mniejszości narodowych w Genewie (29—31 sierpnia r. z) tylko jako „obserwatorowie‘, ale na przyszłym kongresie „mniejszości francuskie‘ będą już formalnie reprezentowane. Tak zapewnia p. Duhamel na łamach „Breiz Atao“ (dziś tygodnika).

Z pisma tego dowiadujemy się także, że istnieje w zarodku ruch autonomistyczny langwedocki na południu i flamandzki na północy Francji. Narazie tylko w głowach paru okcytańskich felibrów z Piotrem Azema na czele; co do ruchu flamandzkiego, to działa w Cassel (gdzie stoi pomnik Focha) niejaki ks. Demulier, ale żadnego nie ma posłuchu.

Poza alzackim, inne autonomizmy żadnego nie przedstawiają w tym kraju niebezpieczeństwa, ale pod warunkiem, że

---

6

Przedruk wzbroniony.

ADAM STODOR.

ZNAK ZAPYTANIA.

Opowieść detektywna.

Odpowiedziano nam, że sekcja zwłok tragicznie zmarłych odbędzie się jutro, poczem w razie potrzeby, zastosowaną będzie jak najszczegółowsza analiza chemiczna. W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że w sprawie tej wyjechał już do Zakopanego najzdolniejszy z naszych sędziów śledczych, dr. Buratyński.

A jednak, czy rozwiąże on tę tragiczną zagadkę? Morderstwa dokonać mogła tylko osoba żyjąca, — zdaniem uczonego o europejskiej sławie. Przy życiu zaś pozostała tylko pani Kicka, a ta popadła w obłąkanie. Czy obłąkanie to jest chwilowem, czy trwałem, czy da się usunąć, czy nie? — oto pierwsza kwestja. Jaką rolę odegrała pani Kicka w tej tragedji? — oto drugie pytanie.

W każdym razie spełniając poważnie dziennikarski obowiązek nie zaniedbamy niczego, aby rozwiązać tę tragiczną zagadkę. W tym celu najzdolniejszy z członków redakcji naszej wyjechał już do Zakopanego“.

Cichosza zamyślony złożył powoli „Nowiny“ i włożył je do bocznej kieszeni surduta.

— I co pan na to wszystko? — zapytał niecierpliwie piegowaty zastępca prokuratora.

— Wypadek rzeczywiście niebywale tragiczny. — Dziwnym trafem jechałem razem z Kickimi, gdy wyjeżdżali do Zakopanego. To bardzo zacna rodzina. Szczerze mi żal i tragicznie zmarłych i nieszczęśliwej pani Kickiej.

— A co pan powie o tych aluzjach „Nowin“, co do osoby mordercy? Zdaje się, że „Nowiny codzienne‘ niedwuznacznie wnioskują, że morderczynią jest pani Kicka?

— Sądzę, że niektóre dzienniki nasze lubią niezdrową sensację.

— Chyba jakiś powód erotyczny? — rzekł powoli Szancki.

Cichosza spojrzał nań niechętnie.

— Wątpię, powiedziałem, że znam tych ludzi. Pani Kicka była wprawdzie z rodzaju tych kobiet nieco próżnych, które lubią być podziwiane, — i dlatego lubiała nieco kokietować mężczyzn. Ale bardzo często, a w naszym wypadku jest to całkiem pewne, takie kobiety poprzestają na samej kokieterji, nie posuwając się wcale dalej.

— Tak pan twierdzi. Znam również Kickich. Bywałem u nich. Pani Jadwiga nigdy mnie jednak nie kokietowała.

— Widocznie nie pragnęła być przez pana podziwianą, — odpowiedział Cichosza nieco złośliwie.

— W każdym razie na tragedji ja wyjdę najgorzej. Po urlopie Kickiego, którego zastępuje, jak pan wie, miałem sam wyjechać na urlop. Chciałem popróbować szczęścia w Sopotach. Teraz nie wiem, jak będzie. Muszę zatelefonować o tym wypadku do prezydenta sądu. Może nic jeszcze o tem nie wie.

Podał rękę Cichoszy i odszedł do telefonu.

Cichosza chwilę jeszcze siedział zamyślony, potem zapłacił za czarną kawę, wyszedł z kawiarni, wsiadł do taksówki i kazał się zawieźć do swego mieszkania.

W mieszkaniu swem zasiadł przed biurkiem, jeszcze raz przeczytał bardzo dokładnie artykuł w „Nowinach“, potem powoli począł się przebierać w sportowe, turystyczne ubranie, powoli, uważnie, aby czego nie zapomnieć, spakował swoją walizeczkę, zadzwonił na służącego i powiadomił go, że wyjeżdża na parę dni.

Potem spojrzał na zegarek i pieszo, bo dosyć miał jeszcze czasu, udał się na dworzec kolejowy i wsiadł do wagonu „Lwów—Zakopane‘ pociągu pospiesznego. Równo tydzień temu jechał także takim wagonem w półprzedziale w towarzystwie wesołych i zdrowych Kickich.

A gdy o tem myślał, nagle uświadomił mu się zapach gorzkich migdałów, który go uderzył w czasie otwierania walizkich przez Bzowskiego i w czasie podawania mu ręki na pożegnanie. Zaczął się nad tem zastanawiać.

* * *

W dosyć prymitywnem biurze komendanta posterunku policji państwowej w Zakopanem urzędował przysłany z Krakowa sędzia śledczy dr. Barutyński.

Młody ten stosunkowo, bo nie przekraczający czterdziestki mężczyzna, brunet, o ściągłej twarzy, orlim nosie i przenikliwem spojrzeniu, cieszył się już dobrze nabytą sławą niepoślednio sumiennego i zdolnego urzędnika. Właśnie ukończył był przesłuchanie służącej pani Stefańskiej, właścicielki pensjonatu „Chryzantemy“, w którym zamieszkali byli państwo Kiccy i Bzowski po przybyciu do Zakopanego. Kiccy z synem mieszkali na pierwszem piętrze, zaś Bzowski w pokoiku parterowym. Mimo bardzo wnikliwego przesłuchania pani Stefańskiej, reszty jej pensjonarjuszy, oraz służby willi „Chryzantemy‘, nie zdołał sędzia śledczy dowiedzieć się niczego, coby mogło rzucić jakieś światło na to tajemnicze, tragiczne zdarzenie na Lodowej Przełęczy. Przeciwnie cała sprawa stawała się jeszcze mniej jasną, gdyż wszyscy podkreślali wielką zgodność i poprawność pożycia Kickich ze sobą, podnosili, że prokurator nieco adorował nawet swoją przystojną, a wesołą żonę, wszyscy zaznaczali, że wesołość i pewien rodzaj kokieterji pani Kickiej nie miał w sobie żadnych cech zdrożności, zaś stosunek pana Bzowskiego do pani Kickiej był zawsze pełen należnego szacunku, spotykała się zresztą z nim zawsze tylko w towarzystwie męża, wobec młodego człowieka zachowywała się zawsze wesoło, dosyć swobodnie i kokieteryjnie, ale było to jedynie objawem jej usposobienia

(C. d. n.).

Francja szybko się upora z odśrodkową agitacją między Renem a Wogezami. W razie przeciwnym przykład alzacki będzie działał zaraźliwie. Życzymy Francji, aby jaknajprędzej z zarazą się uporała. Nasza sojuszniczka ma na tym terenie do zwalczenia trudności mniejsze niż my, ale podobne. Pozwoli to czynnikom francuskim zorjentować się w kłopotach, jakie Polska ma ze swoimi mniejszościami, agitowanemi przez czynniki obce w sposób bardziej cyniczny i bardziej jawny.

Kazimierz Smogorzewski.

SIGMA.

Kapitalizm i kapitaliści.

III.

Narodziny kapitalizmu.

Leżące w pobliżu Europy, a tak jednak od niej dziejowo odcięte wyspy brytyjskie czyli dzisiejsza Anglja jest kolebką nowoczesnego kapitalizmu. Anglja i jej mieszkańcy mieli z natury położenia swego kraju, jego klimatu i jego wszelkich innych właściwości najwięcej danych po temu, aby stworzyć tę nową formę gospodarczą. Bliskość gęsto zaludnionych zachodnich wybrzeży Europy i łatwość dostępu do nich zachęcały do częstych odwiedzin tych krajów i do wymiany handlowej z niemi. Na soczystych łąkach Wielkiej Brytanji, w jej ciepłym a wilgotnym klimacie od wieków wypasały się największe stada owiec, których wełna była długą i gęstą. Handel wełną w stanie surowym najpierw a potem w postaci sukien stał się też rychło głównem zajęciem i niemal monopolem żeglarzy i kupców angielskich. Ciężkie przeszło stuletnie walki, które prowadzili różni królowie angielscy z królami francuskimi miały za podkład gospodarczy interesy przedewszystkiem tego handlu wełnianego. Królowie francuscy nie chcieli, aby wszystek zysk z tego intratnego handlu płynął do kieszeni angielskiej, nakładali więc cła i różne daniny na wełnę i sukna angielskie. Na odwrót królowie angielscy stawali w obronie swoich hodowców owiec i swoich tkaczy we własnym interesie i wojowali ze swoimi kolegami francuskimi, aby na nich wymusić przyznanie wolności handlowi angielskiemu. Politycznie były to wojny różnych dynastji, gospodarczo jednak były to walki o rynki zbytu.

Tkactwo najpierw wełniane a później po odkryciu Ameryki i poznaniu własności bawełny także i bawełniane jest tą dziedziną ludzkiej produkcji, w której wytworzyły się następnie pierwsze formy gospodarstwa kapitalistycznego tj. takiego które nie ogranicza się wytwarzaniem produktów tylko na własną potrzebę lecz tworzy je na zapas do wymiany i handlu jako towary i stąd nazywa się też gospodarstwem towarowem w przeciwstawieniu do „naturalnego“ — feodalnego.

Bogactwem powoli przestaje być Ziemia z przykutymi do niej chłopami jako niezbędną do jej uprawy siłą roboczą, a stają się towary. Jeżeli bogactwem są towary, to powstaje dążność do ich mnożenia, więc też odpowiednio szybszego produkowania i rozwożenia. Wynalazczość człowieka znajduje tu silny bodziec. Jakoż z końcem ośmnastego wieku widzimy pojawianie się jednych wynalazków za drugimi, z najważniejszym z nich — maszyną parową na czele. W porównaniu z siłą ludzi czy zwierząt używanych dotąd do poruszania różnych maszyn, maszyna parowa rozwija siłę tyle razy większą i tańszą zarazem, że gospodarstwo towarowe dążące właśnie do wyrabiania jak największej liczby towarów najtańszymi, więc przedewszystkiem najkrótszymi sposobami od razu ją przyjmuje za swoją i wprowadza ją do swych urządzeń i fabryk jako ich podstawę.

Ale maszyna parowa potrzebuje dużo opału, ponieważ istota jej polega na przekształcaniu ciepła w pewną pracę za pomocą pary wodnej zresztą w sposób wysoce nieekonomiczny wedle dzisiejszych pojęć. Tymczasem główne źródło opału całej ludzkości dotychczasowej zostało w krajach zachodnich już prawie zużyte. Lasy włoskie zniszczyli jeszcze starożytni Rzymianie, lasy Dalmacji i krajów otaczających morze Adrjatyckie zniszczyła przedewszystkiem królowa mórz Wenecja. Pod koniec ośmnastego wieku przodujące ówczesnej cywilizacji kraje wchodzą stopniowo w to samo położenie. Lasy wielkie, położone dogodnie przy wielkich i spławnych rzekach są już prawie wycięte. Drzewo jako opał staje się coraz droższem. Dla celów młodego i formującego się dopiero przemysłu i gospodarstwa towarowego stanowczo za drogiem.

W tym momencie na widowni zjawia się węgiel. To jest nie „zjawia się“, bo natura złożyła jego ogromne zapasy we wnętrzu ziemi przed miljonami lat, ale człowiek zaczyna rozumieć wartość tego czarnego „kamienia“ jako opału o wiele lepszego, bo wydatniejszego niż drzewo. I znowu Anglja okazuje się najszczęśliwszą, ponieważ w wielu jej okolicach węgiel kamienny najprzedniejszej jakości opałowej znajduje się nietylko w ogromnych ilościach lecz tak wygodnie przez przyrodę w ziemi umieszczony, że wydobywanie go jest łatwiejszem niż gdzie indziej. Pokłady węgla leżą nie głęboko, są bardzo grube, więc łatwo do wyrębu, a nadto leżą one prawie z reguły w pobliżu morza często tuż na jego brzegu, tak, że i transport tego węgla wypada bez porównania taniej niż gdzie indziej, bo tu wprost z prymitywnej kopalni można go kłaść na okręt i wieźć, gdzie się podoba.

Tak więc do wyspiarskiego położenia Anglji przybywa teraz drugi potężny czynnik jej uprzemysłowienia i kapitalizmu — węgiel i opalana nim maszyna parowa. Wkrótce też Anglja staje się tkaczem całego ówczesnego świata cywilizowanego. Z jej suknami nikt nie może podejmować konkurencji ani pod względem ich dobroci ani taniości.

Jednakowoż maszynowa produkcja wymaga maszyn. Te zaś potrzebują żelaza i stali różnych gatunków. I znowu Anglja okazuje się szczęśliwszą niż inne kraje. Bo oto tuż obok pokładów węgla znajdują się także wielkie pokłady cennych i szlachetnych rud żelaznych, tak, że właśnie w Anglji może rozwinąć się przedewszystkiem przemysł metalurgiczny, budowa maszyn, przeróbka stali, przez cały prawie wiek najwyższa i najdoskonalsza na świecie.

Dysponując węglem i żelazem technika ang., szybko wynajduje odpowiednie maszyny do wyrabiania i przewożenia towarów. Stephenson zastosowuje maszynę parową do ciągnienia wozów i buduje pierwszą lokomotywę, Fulton buduje wkrótce potem pierwszy statek parowy. Anglja ze swojem wyspiarskiem położeniem i z otwartemi drogami na wszystkie strony świata, ze swojemi bogactwami naturalnemi otrzymuje teraz do rąk maszyny i potężne środki komunikacyjne. Wszystkie więc materjalne warunki do rozwinięcia kapitalizmu czyli gospodarstwa towarowego okazują się w Anglji w komplecie prawie idealnym.

A do tych materjalnych warunków dodać należy jeszcze człowieka angielskiego, który dzięki swemu specjalnemu rozwojowi politycznemu i religijnemu uzyskał specjalną nigdzie indziej nie spotykaną kulturę umysłową, czyniącą go szczególniej zdolnym do wyzyskania wszystkich materjalnych możliwości. W ciężkiej walce religijnej najpierw z Rzymem, potem różnych sekt między sobą wytwarza się specjalny rodzaj umysłowości angielskiej t. zw. „purytanina“. Jest to typ zbliżony do starozakonnego i pobożnego żyda. Purytanin czyta z zapałem biblję, w niej szukając i znajdując odpowiedzi na wszystkie swoje najważniejsze pytania i zagadnienia. Purytanin angielski jest bardzo pobożny, przywiązany niezłomnie do tradycji, po swojemu kryształowo uczciwy, a zarazem energiczny i niestrudzony w handlu, doskonale umiejący rachować i wyszukiwać zyski, jednakowoż zawsze z zachowaniem uczciwości w dostawie, cenie i jakości towaru. Te właściwości otwierają przed kupcem angielskim cały świat, który wie, że Anglik nie oszuka, że zamiast podeszew przy butach nie sprzeda papieru, że do mąki nie dosypie gipsu, że herbaty nie pofałszuje farbowanem liściem wierzbowem.

Anglja jest pierwszym krajem, w którym utrwala się pojęcie, że handel nie musi być koniecznie oszustwem i rozbojem na gładkiej drodze, aby przynosił zyski, że przeciwnie zyski te będą tem większe, im uczciwszem i solidniejszym będzie sam handel. W ten sposób warunki materjalne potrzebne dla narodzenia się kapitalizmu zostają uzupełnione przez specjalne warunki kulturalne, polityczne i religijne.

Szkolnictwo polskie w Niemczech.

PROTEST „ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH“. — CO MÓWIĄ CYFRY. — CYNIZM NIEMIECKI.

Naczelna rada „Związku Polaków w Niemczech“ ogłosiła protest przeciwko ordynacji pruskiej, która ma uregulować sprawę szkolnictwa mniejszości polskiej w Niemczech. Do tej pory szkolnictwo polskie w Niemczech prawie zupełnie nie istnieje. Na 115.978 dzieci polskich w wieku szkolnym zaledwie 506 czyli 0.44 procent korzysta ze szkół polskich. Reszta pozbawiona jest nauki w języku ojczystym. Nawet religji muszą się dzieci polskie uczyć po niemiecku.

Nowe rozporządzenie pruskie, mimo pozornych cech liberalizmu, przyznaje ludności polskiej tylko prawo tworzenia szkół prywatnych, a ciężar ich utrzymania przerzuca na ogół ciężko pracującej ludności polskiej. Ludność polska będzie więc musiała płacić podwójne podatki na szkolnictwo.

Zresztą nawet wobec tych prywatnych szkół polskich administracja pruska jest nie przychylna. We wszystkich powiatach, zamieszkałych przez ludność polską, rozpoczęła się ze strony władz niemieckich propaganda przeciw zakładaniu tych szkół. Za propagandą idzie teror fizyczny i materjalny.

Tymczasem 77 tysięcy dzieci niemieckich w Polsce pobiera naukę w języku ojczystym. Z tego 66.668 dzieci uczęszcza do szkół powszechnych niemieckich, 10.691 do szkół z dwoma językami tj. polskim dla Polaków, a nie mieckim dla Niemców i wreszcie do szkół mieszanych polsko - niemieckich 31 dzieci.

Ilość szkół powszechnych w języku niemieckim w Polsce wynosi 816, dwujęzycznych 96, szkół z dwoma językami, tj polskim dla dzieci polskich i niemieckim dla dzieci niemieckich 217, czyli razem 1.128 szkół.

W Polsce do szkół wyższego typu z językiem wykładowym niemieckim uczęszcza 9.490 uczniów, z językiem wykładowym niemieckim i polskim 1.498 uczniów. W Niemczech natomiast niema ani jednej szkoły wyższego typu z językiem wykładowym polskim lub polskim i niemieckim.

Walki bratobójcze w Indjach.

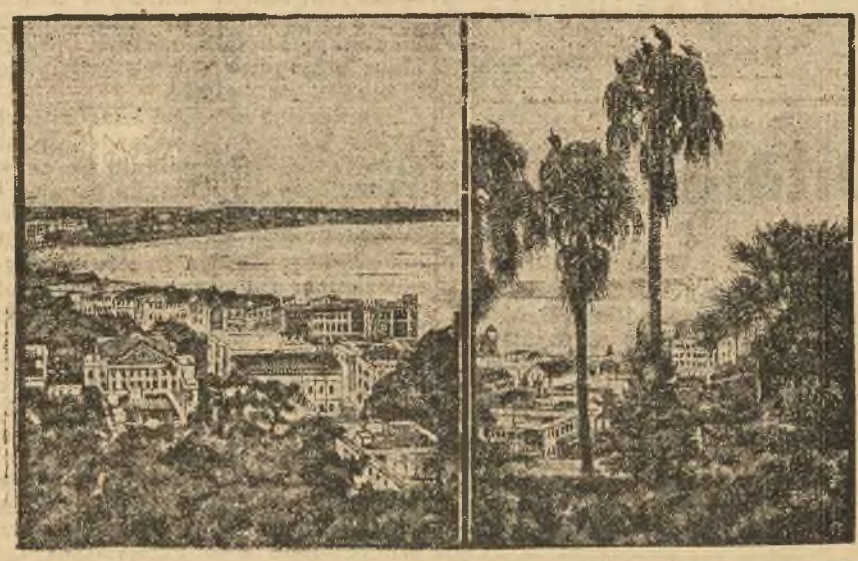

(xy) Głębokie różnice, istniejące oddawna między Mohametanami a Hindusami w Indjach doprowadziły do krwawych walk bratobójczych w Bombaju. Między hinduskimi robotnikami a mohametańskimi łamistrejkami przyszło do walki, która skończyła się fatalnie. Ogółem jest 30 osób zabitych a 200 rannych. 54 osób aresztowano jako oskarżonych o morderstwo i podburzanie. Podobnie w Colombo na Ceylonie przyszło do bratobójczych walk, w których zabito 5 osób.

Rycina nasza przedstawia z lewej strony widok Bombaju i jego zatoki, z prawej strony ogród milczenia w Bombaju z sępami, które jak wiadomo, odgrywają rolę grabarzy.

Pamiętajmy przytem, że dzieci polskich w wieku szkolnym w Niemczech jest 115.978, a dzieci niemieckich w Polsce 101.861.

Cyfry powyższe wołają o pomstę do nieba. Daliśmy dzieciom niemieckim w Polsce wszystko, co dać mogliśmy. Niemcy natomiast kpią sobie ze swoich obowiązków wobec dzieci polskich w Niemczech i w cyniczny sposób naigrywają się z dążeń polskich do utworzenia szkół polskich.

Jak długo ten cynizm niemiecki rząd polski będzie tolerował?!

Czy zawsze będziemy się tylko bronić, a nigdy atakować?!

Wszak prawda i wymowa cyfr są po naszej stronie.

Przeżycia rozbitków okrętowych

W WALCE Z ZAMIECIĄ ŚNIEŻNĄ. — KATASTROFA. — ROZPACZLIWE POŁOŻENIE. — BOHATERSKI MARYNARZ I DZIELNA DZIEWCZYNA.

Tegoroczna, niezwykle ostra zima, „uroźmaicona“ zawiejami i śnieżycami, pochłonęła już wiele ofiar. Zwłaszcza okręty narażone są na wielkie niebezpieczeństwa, gdyż muszą odbywać przepisane rejsy na pokrytych krą morzach północnych, wśród mgły i zawieruchy.

Ostatnio u wschodnich wybrzeży Szwecji rozbił się mały parowiec „Nils“ i tylko bohaterstwu palacza okrętowego i młodej pokojówki cała załoga zawdzięcza swój ratunek. Podczas silnej zamieci stateczek stracił kurs i najechawszy na rafy, w pobliżu małego szwedzkiego miasteczka Vastervik, roztrzaskał się doszczętnie. Jedyną możliwością ratunku było dostanie się na pobliską skalistą wysepkę. Dwaj ludzie, nazwiskiem Norberg, ojciec i syn, podjęli się przenieść na wysepkę linę, przy pomocy której następnie mogłaby przejść reszta załogi. Ojciec Norberg, znakomity pływak, rzucił się w lodowate fale, przeprawił się z liną na wysepkę i umocował tam jej koniec. Stary Norberg jednak poświęcenie swoje przypłacił życiem. Mimo starań nie dołano rozgrzać skostniałego z zimna bohatera, który zmarł w ramionach swego syna. Położenie jednak rozbitków na skalistej wysepce było nadal rozpaczliwe. Było ich sześcioro, pozbawionych cieplejszej odzieży, narażonych na wściekłe ataki północnej wichury. Ducha wszystkich podtrzymywała młoda pokojówka, Elly Pilhom. W lekkiej swej sukience, zamarzniętej na lód, śmiała się żartowała, śpiewała i zachęcała towarzyszy swych do ruchu, do maszerowania i biegania dookoła wysepki, aby ich ochronić od zamarznięcia. Spędzili oni w tych okropnych warunkach 26 godzin, aż odkryto i ch i wysłano łódź ratunkową, która wszystkich wysadziła na ląd w miasteczku, gdzie w szpitalu znaleźli schronienie.

Kapitan statku „Nils“ stwierdził, że załoga została uratowana dzięki bohaterstwu dzielnego marynarza, który dla kolegów poświęcił swe życie, oraz odwadze dziewczyny, która cierpiąc sama, uchroniła jednak towarzyszy niedoli od rozpaczy i zwątpienia, co w danych warunkach równałoby się śmierci.

Ustawa przeciw złośliwym testamentom.

W angielskiej izbie lordów rozpatrywano projekt ustawy zwracającej się przeciwko mściwym testamentom urażonych małżonków. Lord Astor popierający ten projekt, przytacza szereg wypadków, kiedy małżonek z chęci zemsty zapisuje żonie w testamencie jakąś śmiesznie małą sumę.

I tak zmarł niedawno w Londynie pewien kupiec, który swej żonie zostawił w spadku jednego szylinga, podczas gdy cały swój 72 tysiące funtów szterlingów wynoszący majątek zapisał różnym osobom, o których wiedział, że nienawidzą jego żony.

Inny dziwak nakazywał swej żonie w testamencie, by z domu wychodziła zawsze gęsto zawoalowana; w wypadku przekroczenia tego nakazu miała ona płacić karę w kwocie 200 tysięcy funtów. W wypadku zaś, jeśliby wdowa po nim zechciała drugi raz wyjść zamąż, cały pozostawiony jej majątek miał przejść na cele dobroczynne.

Nominacje.

„Monitor Polski“ z dn. 9 bm. ogłasza, iż zostali mianowani w ministerstwie spraw zagranicznych: Biliński Tadeusz, radca misterjalny w V st. sł. — konsulem gen. II. kl. w V st. sł. z powierzeniem kierownictwa konsulatu R P. w Antwerpji. Karszo - Siedlewski Jan, radca poselstwa II kl. w VI st. sł. w poselstwie R. P. w Pradze — radcą poselstwa I. kl. w V st. sł. Brzeziński Tadeusz dr., radca ministerjalny w VI st. sł. — konsulem I kl. w VI st. sł. z powierzeniem kierownictwa konsulatu R. P. w Lille. Dereziński Jan, radca ministerjalny w VI st. sł. — konsulem I kl. w VI st. sł. z przydziałem do konsulatu R. P. w Medjolanie. Downarowicz Kazimierz, konsul II. kl. w VI st. sł., kierownik konsulatu R. P. w Antwerpji — konsulatem R. P. w Kurytybie w V st. sł. Frankowski Feliks, sekretarz ambasady w VI st. sł. w Paryżu — radcą poselstwa II. kl. w VI st. sł. Klimecki Leon, radca min. VI st. sł. — radcą poselstwa II kl. w VI st. sł. — radcą poselstwa II kl. w VI st. sł. z przydziałem do poselstwa R. P. w Sofji. Łazarski Otmar, radca min. w VI st. sł. — radcą poselstwa II kl. w VI st. sł. z przydziałem do poselstwa w Budapeszcie. Merdinger Zygmunt, konsul I kl. w VI st. sł. — konsulem generalnym w II kl. w VI st. sł. z powierzeniem kierownictwa konsulatu gen. R. P. w Meksyku. Orłowski Leon, referendarz w VII st. sł. — radcą ministerjalnym w VI st. sł. Rzewuski Jan, konsul I kl. w VI st. sł., kierownik wydziału konsularnego poselstwa R. P. w Sofji — konsulem R. P. w Czerniowcach w VI st. sł. Mościcki Józef —sekretarzem pos. II kl. w VII st. sł. z przydziałem do poselstwa R. P. w Bernie. Rogalski Mieczysław, referendarz w VII st. sł. — sekretarzem poselstwa II. kl. w VII st. sł. z przydziałem do poselstwa R. P. w Bukareszcie. Pol Wiktor Szczepan, wicekonsul w VII st. sł. w poselstwie R. P. w Teheranie — wicekonsulem I. kl. w VII st. sł. z powierzeniem kierownictwa konsulatu R. P. w Tabryzie. Wołodkiewicz Józef, referendarz w VII st. sł. deleg. do ambasady R P. w Paryżu — sekretarzem poselstwa II kl. w VII st. sł. z przydziałem do poselstwa R. P. w Tallinie. Zwolski Stanisław, wicekonsul w VII st. sł. w kons. gen. R. P. w New Yorku — wicekonsulem I kl w VII st. sł. z powierzeniem kierownictwa konsulatu R. P. w Winnipeku. Bartel Ludwik Stefan, pracownik kontraktowy — prowizorycznie attache konsularnym w VIII st. sł. z przydziałem do konsulatu R. P. w Bratislawie.

Postulaty kolej. robotników stacyjnych.

(s) T. zw. robotnicy stacyjni zwrócili się w swoim czasie do Ministerstwa Komunikacji z szeregiem postulatów, zdążających do wyrównania pewnych niedomagań ich stosunku służbowego.

Niedawno nadeszła odpowiedź, wedle której co do czasu trwania służby strażników kolejowych (stróży i wartowników) mają obowiązywać postanowienia art. 4 rozp. o czasie pracy na kolejach czyli, że służbie tej odpowiada współczynnik 2/3 t. zn. 70 godzin w tygodniu.

Poruczanie strażnikom kolej. na stałe także innych zajęć służbowych jest niewskazane. Przy rozszerzaniu dodatków za służbę nocną, Min. Komun. musi uwzględnić przedewszystkiem kategorje pracowników, których służba nocna jest szczególnie wyczerpująca, wobec czego nie może przyznać tych dodatków strażnikom kolejowym. Nie może też przyznać praw do umundurowania lub ciepłej odzieży tym robotnikom stacyjnym, którzy zaliczeni są do pracowników sezonowych.

Dyrekcje K. P. posuwają kwalifikowanych robotników stacyjnych (tj. mających egzamin wstępny) używanych przejściowo do zastępstw (w służbie etatowej pracowników XIII-ej lub wyższych grupy) do 6 kategorji płacy, w ramach wolnych miejsc.

Sprawę wydania przepisów służbowych dla strażników kolej. Min. Kom. uważa za słuszną i wkrótce przystąpi do opracowania jednolitych przepisów. Zaopatrzenie strażników kolejowych w broń palną jest pożądane. Bez nie może być traktowane ogólnie, a tylko na podstawie wniosków Dyrekcyj, na stacjach, gdzie warunki bezpieczeństwa tego wymagają.

Do walki z tyfusem plamistym.

Na Wileńszczyźnie zanotowano ostatnio 60 wypadków tyfusu plamistego.

Wskutek tego departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych wysłał do województwa wileńskiego trzy kolumny epidemiczne dla energiczniejszego zwalczania tej choroby.

Krwawa walka z bandytami.

Krwawą walkę stoczyła policja sosnowiecka z dwoma bandytami, Janem Rygalikiem i Janem Kolaską, którzy brali udział w napadzie na posterunkowego Torbę w Będzinie.

Bandyci ukryli się w mieszkaniu jednego z wieśniaków we wsi Porębka.

Policja dowiedziawszy się o ich miejscu pobytu, otoczyła dom i wezwała bandytów do poddania się. Bandyci w odpowiedzi na wezwanie obsypali policję kulami. Rozpoczęła się obustronna strzelanina, która trwała blisko dwie godziny. Jeden z bandytów po wyczerpaniu zapasu kul, ostatnim strzałem odebrał sobie życie. Drugi, Rygalik, poddał się Skuto go w kajdany i przewieziono do więzienia w Sosnowcu.

W okolicy Cieszyna grasują wilki.

W związku z ostremi mrozami ostatnich dni, występują na Śląsku Cieszyńskim w większej ilości wilki, których pastwą pada przeważnie żywy inwentarz, choć nie brak również i ofiar w ludziach. W pewnej wsi obok przełęczy jabłonkowskiej znaleziono w tych dniach niedogryzione kości jakiejś kobiety, znaleziono też książki szkolne, jako jedyną pozostałość po chłopcu, który szedł do szkoły.

Ostatnio urządzono na Czartorji wielką obławę, która jednakże nie dała rezultatów. Na Górnym Śląsku posterunki policji w Kamieniu i Wielkiej Dąbrówce urządziły obławę, w której wzięło udział 40 policjantów. Niedaleko kopalni Andaluzja natrafiono na stado wilków, przyczem kilka z nich zastrzelono. Jak ustalono, wilki wyszły z lasu od strony Wojkowic Komornych.

Sekret skrzypiec Stradivariusa.

Z Bergamu donoszą, że jeden z tamtejszych antykwarjuszów odkrył przypadkowo sekret skrzypiec Stradivariusa. Pewna stara rodzina bergamska oddała do antykwarjusza starożytne biurko do naprawy. Rozkładając stolik na części, antykwarjusz znalazł w niem ukrytą szufladkę, a wniej własnoręczne pisma Stradivariusa, w których słynny majster daje receptę jak wyrabiać skrzypce. Stradivarius opisuje, jakich należy użyć materjałów, jak skomponować lakier do pokrywania skrzypiec. Antykwarjusz zamierza wykorzystać te dane i otworzyć fabrykę budowy skrzypiec, zgodnie z recepta Stradivariusa.

Tylko że w sprawę wdały się władze i nałożyły areszt na rękopisy.

Stradivarius był w Bergamie w r. 1730, tak że autentyczność dokumentów nie podlega żadnej wątpliwości. Będą one odesłane do Rzymu, gdzie je zbadają dokładnie uczeni.

Popieraj wytwórczość krajową.

Ostatni szał karnawałowy.

(xy) Tradycyjny śledź, którym kończy się szaleńczy okres karnawału, był od wielu lat punktem kulminacyjnym zabaw. Tak było za czasów naszych dziadów i pradziadów, gdy w dniu tym tańczono do białego rana.

Rycina nasza przedstawia wesołe zakończenie karnawału w paryskiej wielkiej operze w roku 1850-tym.

Z za kulis zakładu poprawczego.

SENSACJA NA SALI ROZPRAW. — CO MÓWI PREZES MOGILNICKI. — BILI „AŻ KREW SZŁA". — WYCHOWAWCY UPIJALI SIĘ Z WYCHOWANKAMI. — UŻYWANIE WYCHOWANKÓW DO NAJCIĘŻSZYCH ROBÓT. — CENZURA. — ZABAWY NA SESJI PEDAGOGICZNEJ. — DALSZE ŚWIADECTWA TORTUR I KATOWANIA WYCHOWANKÓW.

W niedzielnym numerze „Wieku Nowego" podaliśmy w głównych zarysach ogólny charakter i tło toczącego się w Warszawie procesu przeciw oprawcom ze Studzieńca, którzy w niesłychanie brutalny sposób znęcali się nad powierzonymi ich opiece wychowankami zakładu poprawczego. W dalszym przebiegu tego procesu podajemy nowe szczegóły, które budzą dreszcz prawdziwy grozy i oburzenia.

Sensację wywołało przybycie na rozprawę b. wychowawcy zakładu studzienieckiego, pobitego przez b. wychowanków, więźniów, Grochala, który kuleje, ma głowę obandażowaną i wygląda bardzo wymizerowany. Głosem złamanym prosi o wyznaczenie obrońcy z urzędu, lecz prośba jego pozostaje bez uwzględnienia wobec złożenia jej w nieprzepisanym terminie.

Następnie przystąpiono do odczytania dalszych zeznań świadków nieobecnych do sprawy, których zeznania malują dokładnie martyrologję chłopców w czasie pobytu ich w Zakładzie.

Z olbrzymiem zainteresowaniem słuchano zeznań członka Patronatu nad zarządem Studzieńca prezesa Mogilnickiego.

— Urządzałem inspekcje dosyć często i niespodziewanie i nigdy nie zauważyłem jakichś niewłaściwości w zakładzie. Stosunki w Studzieńcu były raczej patrjarchalne, a zachowanie wychowanków w stosunku do pedagogów wzorowe. Przyznać trzeba, że warunki materjalne pozostawiały wiele do życzenia: naogół jednak należy stwierdzić, że było stosunkowo dobrze.

Na pytanie prokuratora, czy widział w zakładzie chłopców pobitych i posiniaczonych — świadek stwierdza, że widział i pytał się wychowawców o przyczynę.

Odpowiedzieli mu, że chłopcy wciąż się wzajemnie biją nie można ich upilnować.

Po zaprzysiężeniu kilku świadków zeznawał następnie Hersz Winnicki.

Przebywał on w Zakładzie 4 lata, 5 razy siedział w „rodzinie karnej", próbował ucieczki. Za zerwanie kilku wiśni został on

zbity i skopany

przez dyrektora. Wychowanka Klimka też pobił Kwaśniewski za prośbę o przydzielenie go do innej pracy. Zdziennicki, wychowawca, katował chłopców „czem popadło": ręką, kijem

„aż krew szła".

Świadek dłużej zeznaje o pobiciu Grucy. Był katowany za rzekomą kradzież 30 zł. Gdy się okazało, że to nie Gruca dopuścił się kradzieży, wówczas dyrektor przyniósł chłopcu słoninę i „chałę". Potem wszystko to zakończyło się libacją u Zdziennickiego, z której pijanego do nieprzytomności dyrektora, chłopcy zanieśli do domu.

Dalej świadek na pytanie prokuratora opowiada, że skarżyć się dyrektorowi nie było warto, bo się później i tak

upijał razem z „wychowawcami"

i wcale ich nie strofował za torturowanie chłopców.

Prok.: A kto świadka najwięcej bił?

Św.: Zdziennicki i Osiecki — magazynier który raz mnie zranił kluczami, a później przewrócił na ziemię i kopnął w rękę i wargę; jeszcze mam ślady. Tu zaczyna odwijać sobie rękaw. Wobec tego adwokat Korenfeld prosi o zbadanie go przez lekarza, na co sąd się zgadza.

W tej chwili wstaje Osiecki i prosi o pozwolenie na zadanie jednego pytania.

— Czy świadek widział jak biłem Bejma i wie, za co mu sprawiłem lanie?

Świadek: **Położył go na stoliku i walił pytą, zakończoną drutem za to, że chciał uciekać.**

Na zakończenie adw. Korenfeld pyta św. czego się w Studzieńcu nauczył.

Świadek: **Nauczyłem się tylko gorszym być!** (Duże poruszenie na sali).

Następny świadek Jaśkiewicz opowiada z dobrodusznym uśmiechem, że go łukli na zmianę: Osowicz, Pudowski i Grochal.

W zakładzie miał przezwisko „Żydówa"; **używano go do najcięższych robót w polu.**

Pow. cyw.: Czego cię tam uczyli?
Św.: Kamienie zbierać i ustępy czyścić.
Pow. cyw.: A czytać i pisać?
Św.: Gdzieżtam, lekcyj nie bywało!

Świadek Gąsowska, była sekretarka Kwaśniewskiego, obecnie magazynierka opowiada o stosunkach w zakładzie oraz stwierdza, że wszystkie listy wychowanków poddawane były

ścisłej cenzurze w kancelarji.

Nic dziwnego też, że wieści z zakładu nie mogły się przedostać.

Dużo ciekawego materjału wniósł do sprawy b. nauczyciel Rudowski usunięty z zakładu za „nieprzychylne stanowisko wobec kolegów“. Mianowicie po rewelacjach w prasie odbyła się sesja rady pedagogicznej w kwestji, jak reagować. Część wychowawców uważała za konieczne.

wystosować do pism protest.

Rudowski natomiast przeciw temu oponował uważając, że większość zarzutów jest zgodna z prawdą. Za to go dyr. Kwaśniewski zwolnił z posady.

W dalszym ciągu wyjaśnia Rudowski, dlaczego inspekcje członków zarządu były chybione. Oto zawsze, gdy ich się spodziewano

Studzieniec przybierał odświętne szaty,

a „karniaków“ wysyłano w pole.

Duże poruszenie wywołało określenie przez Rudowskiego sesyj pedagogicznych jako komedyj. Wychowawcy zamiast omawiać sprawy zakładu

urządzali sobie zabawy:

do kapelusza wrzucano karteczki, składano się po 50 groszy i kto wyciągnął kartkę oznaczoną, ten wygrywał kasę! Charakterystyczny jest także powód, dlaczego zwalniano z zakładu tak mały procent wychowanków, oto

Kwaśniewski obawiał się, że Ministerstwo sprawiedliwości mogłoby zmniejszyć w tym wypadku subsydja!

Świadek Przonka w zeznaniu swem stwierdza, że Wdowiak bity był przez Grochala i Budnego, oraz że Pudowski

przyczynił się do śmierci Cierpiała.

Wychowawca ten stale był zaopatrzony w kij, którym bił chłopców. Grucę pobił Grochal, jak również i Gosika, któremu kazał sobie przed pójściem spać przygrywać na klarnecie.

Świadek Dąbek Jan wyraża opinję swych towarzyszy z zakładu, że Obrębski zmarł wskutek ran, odniesionych z pobicia przez Grochala i Pudowskiego, Cierpiał przez Pudowskiego, Mielczarek przez Pudowskiego i pilnowacza, którego nazwiska nie pamięta.

Całe ciało miał odbite

jak leżał w łóżku przed śmiercią. Siudaj był bity przez Grochala i Budnego.

Dalszy ciąg rozprawy podamy w następnym numerze.

Wypadek pozornej śmierci.

W Barcelonie zdarzył się wypadek pozornej śmierci. Pewne kobieta, od dłuższego czasu chorująca na grypę, w tych dniach według orzeczenia lekarzy, zmarła. W Hiszpanji jest zwyczaj zamykać trumny krótko przed wyruszeniem na cmentarz. Otóż kiedy zamknięto trumnę, usłyszeli karawaniarze jęki, dobywające się z wnętrza. Po pewnem wahaniu odważył się ktoś podnieść wieko trumny. Okazało się, że pozornie zmarła żyła. Straszne chwile w zamkniętej trumnie tak jednak nadszarpnęły jej nerwami, że po kilku godzinach zmarła.

Blondynki czy brunetki?

WYWIAD Z ANITĄ LOOS, SŁYNNĄ AUTORKĄ POWIEŚCI „MĘŻCZYŹNI WOLĄ BLONDYNKI“.

(P. A. P.) „Blondynka zawsze i wszędzie i pod każdym względem przewyższa brunetkę. Pracodawca, który występuje przeciw dziewczętom o złocistych czuprynach jest szalony. Sam, dobrowolnie, pozbawia przedsiębiorstwo swoje szans powodzenia“.

Tak mówi Anita Loos, słynna autorka powieści „Mężczyźni wolą blondynki“.

„Ludzie niechętnie widzą dookoła siebie kobiety, które wyglądają tak, jakby posiadały wybitną umysłowość. Chcą mieć kobietę prostą i blondynkę i nie można im tego brać za złe“.

Cały ten wywiad spowodowany był niewinnym napozór ogłoszeniem w rubryce „posady zaofiarowane“ w jednym z dzienników nowojorskich.

„Stenografistka, której wykształcenie i zmysł przedsiębiorczy umożliwiłyby awans, poszukiwana do wielkiego koncernu na Fifth Avenue. Tylko brunetki proszone są o złożenie pisemnych ofert“.

Autorem ogłoszenia tego jest wiceprezydent towarzystwa akcyjnego, mający uprzedzenie do blondynek. Twierdzi on, że jego predylekcja do brunetek oparta jest nie na chęci powetowania sobie nieprzyjemnych doświadczeń z jakąś blondynką, lecz na całorocznej obserwacji i studjowaniu blondynek w biurach różnych przedsiębiorstw.

Według jego zdania, blondynki dobrze się przedstawiają, czyniąc honory domu, podczas obiadu proszonego, albo też siedząc obok kierowcy w zgrabnym, małym dwuosobowym samochodzie sportowym. W biurze przedsiębiorstwa są one zupełnie nie na swojem miejscu.

Autor ogłoszenia, na podstawie swych doświadczeń, twierdzi, że blondynki posiadają następujące własności ujemne:

Pod względem temperamentu: zbyt łatwo tracą równowagę umysłu. Poczucie nieza leżności: lubią stawiać na swojem. Punktualność: chodzą do fryzjera w godzinach urzędowania. Takt: nie bywają dyplomatyczne w stosunku do innych pracowników. Prawdomówność: są dość przebiegłe, by kazać sobie wierzyć nawet wówczas, gdy mówią nieprawdę. Wydajność pracy: nie są obowiązkowe w wykonywaniu swych obowiązków i lubią trzymać się zasady, „pozbyć się pracy jak najprędzej i zapomnieć o niej“.

Krytyk przyznaje zatem, że blondynki i rudowłose są szybkiemi pracownicami, jeżeli to im dogadza, że są naogół inteligentne, ale niezrównoważone.

Myślą one — o ile wogóle myślą — emocjonalnie, podczas gdy charakterystyczną cechą brunetki jest rzekomo spokój.

Anita Loos uśmiechnęła się pogardliwie, przeczytawszy ocenę pana, który „nie lubi blondynek“.

„Przedewszystkiem nie powinien stawiać na jednym poziomie blondynek z rudowłosemi, — zaprotestowała.

Rudowłose należą raczej do grupy brunetek. Są zbyt odrębne, by można je mieszać z dziewczętami o włosach złocistych. Rudowłose kobiety mogą mieć „swoje zdanie“, „punkty widzenia“ i inne irytujące rzeczy. Niechże ten pan wytoczy wojnę rudowłosym, jeżeli pragnie wojny. Ale blondynki!...

„Skądże doszedł on do wniosku, że blondynki są uczuciowe? To brunetki właśnie myślą kategorjami uczuciowemi, czują bardzo silnie i cierpią strasznie. Blondynki odczuwają rzadko cośkolwiek, są więc lepszemi i przyjemniejszemi towarzyszkami. Brunetki zawsze przemyśliwują nad tem, jakby postawić na swojem, bo wiedzą, że to jest jedyną ich sposobnością. A któż lubi mieć przy sobie kobietę, która coś knuje?

Co do temperamentu blondynek również się z nim nie zgadzam. Być może, że jego spostrzeżenia są trafne w stosunku do rudowłosych. Nigdy nie widziałam brunetki, która byłaby bez temperamentu. Blondynki jednak nigdy nie bywają nieprzyjemne. Niezależne? Owszem. Są niezależne, bo wiedzą, że przy swej piękności mogą sobie na to pozwolić. Pomysły są im zgoła niepotrzebne. Nie mają wogóle pomysłów, ale malutkie sposobiki.

Blondynka może nie być taktowną. Może to śmiało pozostawić brunetkom. Z reguły jednak blondynki nie są kłótliwe. System ich czyni zbyteczną wszelką wojowniczość. Blagują? — zdaje mi się, że zręczny blagier dla każdego przedsiębiorcy jest jakby zesłany od Boga. To jest rekomendacja, a nie krytyka. Nie są wydajne w pracy? — być może. Ale stają niemi wówczas, gdy brunetka już w pracy ustaje. Metody ich są niezawodne“.

Epilog wielkiej oszukańczej afery.

Dr. Kolnik i tow. przed Trybunałem karnym.

Jeszcze pożyczki.

(K. D.) Wczoraj przesłuchano najpierw świadka Leona Goligera, dyrektora spółki „Polimet“. Świadek podaje, że w swoim czasie pożyczył w B. Wz. Kr. 600 dolarów. Tak samą pożyczkę, jak i procent 6 i pół miesięcznie załatwiał i ustalał ze świadkiem dr. Kolnik. Na zwróconą uwagę dr. Kolnikowi, że procent jest za wysoki, ten skierował świadka do dyr. Lewickiego, który oświadczył, że taniej nie może Bank udzielić pożyczki. Następnie świadek żalił się z tego powodu przed syndykiem B. W. Kr. i na jego interwencję uzyskał zniżkę procentu do 4. O swych stosunkach majątkowych oraz o tem, na co potrzebną była pożyczka świadek nikomu nic wspominał.

Co mówi buchalter „Mazagi“?

B. buchalter „Mazagi“, świadek Leon Adler zeznaje, że wstąpił do tej firmy w r. 1924. Zrazu produkowała „Mazaga“ 300 skór dziennie, później tylko 100. W chwili podjęcia ruchu, długi „Mazagi“ wynosiły 60.000 dolarów nie licząc długów za maszyny wynoszących 100.000 dolarów. Miesięczne zapotrzebowanie kapitału w „Mazadze“ wynosiło 100.000 zł. „Mazaga“ była w stanie wyprodukować 600 skór dziennie, gdzie na każdej można było zarobić od 1—2 dolarów. Od stycznia 1925 przybył do fabryki w charakterze dyrektora dr. Kolnik i dyktował on listy na przekazy dolarowe. Mówi dalej świadek o pretensjach osk. Pistynera do „Mazagi“ z tytułu uiszczonych przez niego należytości za maszyny. W chwili katastrofy wartość przedsiębiorstwa oceniano na 718.000 dol., zapasy fabrykatów na 236.000 dol., a chemikalja na 100.000 dolar. Świadek utrzymuje, że nadzór nad buchalterją „Mazagi“ sprawował dyr. Feigenheimer, zaś osk. Wecker wykonywał fukcje dyrektora technicznego.

W wielu punktach zeznania powyższego świadka były bardzo niejasne i chwiejne, co kilkakrotnie wytknął mu przewodniczący.

I ten umawiał się z Kolnikiem.

Wreszcie przesłuchano wczoraj znanego lekarza dra Owczarskiego. Świadek podaje, że w B. Wz. Kr. zaciągnął pożyczkę 5.000 dol. potrzebnej na spłatę innych wierzytelności. Omówione i ustalone przez dra Kolnika odsetki wynosiły 10 proc. miesięcznie. Stopa ta nie zaskoczyła świadka, gdyż taki sam procent pobierały i inne banki. Majątek świadka w owym czasie wart był 200.000 dolarów. Później procent zniżono świadkowi do 9 i pół, a następnie do 9 miesięcznie.

Świadek przypomina sobie, że dr. Kolnik w lipcu lub sierpniu 1925 skarżył się przed nim na zapalenie ślepej kiszki, przyczem oświadczył, że najchętniej poddałby się operacji we Wiedniu, gdzie ma zamiar spędzić urlop.

Dziś dalszy ciąg rozprawy. Ze względu na to, że do przesłuchania pozostaje jeszcze kilkadziesiąt świadków, proces ten przeciągnie się prawdopodobnie gdzieś do połowy marca b. r.

Kto marznie

a pragnie się ogrzać, niech spieszy do

AMERICAN HOUSE

LWÓW, KOPERNIKA 5. 806

10 % RABATU Z TOWARÓW ZIMOWYCH.

Nie można ludzi pozostawić bez wody!

Apel 36 partyj lokatorskich przy ulicy Królowej Jadwigi do dyrektora wodociągów pana inż. Aleksandrowicza.

(d.) Największem utrapieniem dla ludzi jest brak wody. Taki stan od dwóch tygodni przeżywają mieszkańcy dużej realności przy ulicy Królowej Jadwigi l. 25, w której mieści się aż 36 partyj lokatorskich. Już tyle dni są tam pozamarzane rury wodociągowe wraz z główną rurą od ulicy, skutkiem czego mieszkańcy są pozbawieni wody. Stanem tym wcale nie chce zająć się właściciel tej realności, Jakób Bojko, mający sklep z ubraniami na placu Krakowskim. Twierdzi on, że jest to rzeczą dozorcy rury wodociągowe przyprowadzić do pierwotnego stanu, aby w kamienicy była woda. Dozorca zaś powiada, że tego wykonać nie umie.

Wobec takiego stanu rzeczy mieszkańcy tej realności pobierali wodę w sąsiedniej kamienicy, aż nagle przed trzema dniami odnośnym mieszkańcom zabroniono wchodzić do tej kamienicy i odmówiono im gościnności w toczeniu wody, niezbędnej w życiu codziennem.

Ponieważ w sąsiedztwie nie ma ani jednej studni, przeto mieszkańcy wspomnianej realności za naszem pośrednictwem apelują do dyrektora wodociągów miejskich, pana inżyniera Aleksandrowicza, znanego z zapobiegliwości w dostarczaniu wody mieszkańcom miasta, aby zarządził otworzenie uliczne kranu w pobliżu tej realności o pewnej oznaczonej godzinie, chociażby raz na dzień, celem dostarczenia odnośnym lokatorom wody.

Mieszkańcy, spragnieni wody, pozostając w rozpaczliwem położeniu, z próżnemi naczyniami niecierpliwie oczekują chwilowego otwarcia kranu ulicznego.

Pan dyrektor ma zatem sposobność do pójścia z pomocą co najmniej setce osób, pozbawionych wody wśród syberyjskich mrozów.

Śmierć kolejarza pod kołami pociągu

na linji Lwów-Żółkiew.

(d.) Wczoraj o godzinie 23 w nocy strażnik kolejowy Ostrowski, pełniąc służbę obchodową na torze kolejowym między stacjami Brzuchowice a Zaszków, natknął się na zwłoki jednego z funkcjonarjuszy kolejowych. Tragiczną śmiercią zginął torowy Jan Radwański, stale zamieszkały w pobliskich Bokach Dominikańskich. Jak później stwierdzono, Radwański po skończonej służbie torem spieszył do domu, a tuż za nim na 13-ym kilometrze od Lwowa nadjechał pociąg Nr. 2216, zdążający do Żółkwi. Widocznie Radwański, idąc wśród silnego mrozu i mając głowę owiązaną szalem, nie słyszał turkotu pociągu i dlatego z własnej winy dostał się pod koła tegoż, ponosząc śmierć na miejscu.

Ucieczka włamywacza na dach

realności przy ul. Batorego.

Odmroził sobie twarz i ręce. — Ze stacji ratunkowej pomaszerował do aresztu.

(d.) Ubiegłej niedzieli popołudniu dwaj włamywacze usiłowali skorzystać ze sposobności, że z powodu 30-stopniowego mrozu ludzie przebywali w mieszkaniach. Postanowili oni dostać się do obficie zaopatrzonej w trunki piwnicy restauratora Andrzeja Żółcińskiego przy ulicy Batorego l. 32. Gdy w odnośnej kamienicy panował grobowy spokój, włamali się do przedziału piwnicznego i mieli już pakować łup do przygotowanych worków. Nagle zostali spłoszeni przez jednego z domowników i musieli uciekać.

W czasie zamięszania w kamienicy jeden z włamywaczy zdołał umknąć na ulicę, drugi schronił się na strych, gdzie otworzył sobie drzwi wytrychem. Widząc, że domownicy szukają za nim po przedziałach strychowych, włamywacz wylazł na dach i tam usiadł przy kominie, gdzie w ciągu pół godziny odmroził sobie obie ręce, twarz i uszy. Domownicy, mając pewność, że złodziej jest na dachu, z którego nie może wcale umknąć do sąsiedniej kamienicy, zawezwali posterunkowego Daracza. Ten udał się na strych i dach, a włamywacz, widząc, że już nie zdoła wydobyć się z matni, spokojnie oddał się w ręce policjanta.

Jak zaraz stwierdzono, włamywaczem tym był niejaki Aleksander Chomin. Ponieważ cały był zziębnięty i miał poodmrażane części ciała, przeto post. Daracz najpierw zaprowadził go do ambulatorjum Stacji ratunkowej. Następnie po zaopatrzeniu i obandażowaniu Chomina poster. Daracz odstawił go do aresztów policyjnych.

Samobójstwo kolejarza.

(d) W stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej w charakterze aspiranta był zajęty niejaki Marjan Lachowicz. Ostatnio był on przydzielony do parowozowni na dworcu kolejowym w Stanisławowie. Onegdaj opuścił on służbę i wyjechał do Jaremcza, gdzie zamieszkał w pensjonacie „Fila“. Po krótkim tam pobycie Lachowicz popołudniu strzelił do siebie w zamiarze samobójczym. Zanim do pokoju wtargnęła służba, Lachowicz zakończył życie.

Ceny węgla i drzewa.

Magistrat m. Lwowa wydał zakaz pobierania za opał cen wyższych od cen niżej podanych: za 100 kg. węgla górnośląskiego u hurtownika z dostawą przed dom ma się płacić 6.50 zł., w sprzedaży zaś detajlicznej loco skład 7.60 zł., z dostawą do domu 8.20 zł., za 100 kg. węgla jaworznińskiego loco skład 5.80 z. z dostawa do domu 6.40. za 100 kg. drzewa bukowego rąbanego w sprzedaży detajlicznej loco skład 6.60 zł., z dostawą do domu 7.20. Winni przekroczenia tego zakazu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno - administracyjnej i ukarani grzywną do 200 zł. albo aresztem do dni 14-tu. Niezależnie od tego pobierający ceny nadmierne za opał będą natychmiast przytrzymani i odstawieni do Sądu celem najsurowszego ukarania po myśli ustawy o lichwie wojennej. Właściciel każdego składu jest obowiązany wywiesić na miejscu widocznem cennik opału według wyżej podanej normy pod zagrożeniem grzywny 10.000 zł. względnie aresztu do 3-ch miesięcy. Magistrat apeluje do publiczności, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie przestrzegała tych cen opału i o każdem nadużyciu donosiła Magistratowi, względnie każdemu spotkanemu na ulicy funcjonarjuszowi Policji państwowej.

* * *

Do Lwowa nadeszło w dniu wczorajszym 20 wagonów węgla dla zakładu aprowizacyjnego a 47 wagonów dla prywatnych firm. Zarząd taniego opału po zaopatrzeniu w opał szpitala powszechnego i miejskich zakładów znaczną część węgla zwiózł do składów dzielnicowych, gdzie sprzedawano konsumentom narazie po 100 kg. Wkrótce spodziewany jest dalszy transport.

MILJONOWE DOCHODY ZAKŁADÓW NAUKOWYCH W ST. ZJEDNOCZONYCH.

Gdy u nas w Polsce, zarówno zakłady, jak instytucje naukowe walczą z brakiem funduszów, warto przytoczyć, że w Stanach Zjednoczonych dochody istniejących tam zakładów i instytucyj naukowych wyniosły w r. 1927 kwotę około pół miljarda dolarów, z czego 168 milj. dolarów pochodziło z darów prywatnych, a około 50 miljonów z darów byłych studentów.

AFORYZMY.

(Z cyklu: Człowiek i Życie).

Gdyby życie dawało ubłagać się modlitwą, ludzie nie nauczyliby się przeklinać.

* * *

Aby życie mogło śpiewać pieśń o miłości, nienawiść musi śpiewać pieśń o życiu.

* * *

Odszczepieńcy życia są to ci, którzy jego wiernych prześcignęli w fanatyzmie o całą ich wiarę.

* * *

Heroizm woli jest jedyną siłą, której życie nie łamie. Dlatego władztwo nad nim wykrada życiu śmierć.

PALACE

Dziś dawno zapowiedziany monumentalny przebój UFY! — Jeden z najoryginalniejszych filmów świata! — Zdjęcia dokonane w Indjach, absolutnie bez atelier. — Wykonawcy są najwybitniejszymi artystami hinduskimi. — Wszystkie kostjumy i rekwizyty są prawdziwe i zostały łaskawie użyczone przez maharadżę hinduskiego Jajpuru z jego skarbów prywatnych. ═══ Wzruszający dramat w 12 aktach p. t.

GROBOWIEC WIELKIEJ MIŁOŚCI

Fenomenalne budowle, na tle których akcja się rozgrywa, dzięki swym architektonicznym zaletom uchodzą za istne cuda świata. Mimo kolosalnych kosztów ceny miejsc niepodwyższone. 13670

Z sali sądowej do... ślubu.

Gdy niewiasta chce być kochaną... Wyrozumiały szef i jeszcze wyrozumialszy sędzia.

(?) W miejscowości Marylebone w Anglji, stanęła przed sędzią dwudziestoletnia dziewczyna, oskarżona o kradzież. Była z zawodu sprzedawczynią w pewnym sklepie.

— Czy oskarżona była już przedtem kiedykolwiek sądownie karana? — spytał sędzia.

— Tak jest. Jako mała dziewczynka ukradłam koleżance w szkole 6 pensów. Zamknęli mnie do aresztu na dwa miesiące — brzmiała odpowiedź.

Sędzia oświadczył, że dziś za takie małe przewinienie dwunastoletnia dziewczynka nie byłaby tak srodze ukaraną. W więzieniu dopiero uczy się być zawodową złodziejką.

— Co pani teraz ukradła? — pyta się znów sędzia.

— Mieszkam wspólnie na pensji z dwiema jeszcze koleżankami — odrzekła oskarżona — One mają takie ładne suknie. Zabrałam je parę razy, żeby się w nie ustroić. — Chciałam się podobać mojemu szefowi.

— Tak, chciała mi się podobać — potwierdził „szef“, obecny przy tem przesłuchaniu.

Oskarżona została wypuszczona za kaucją, jaką złożył jej szef. Prosto z sali sądowej udali się do urzędu metrykalnego, gdzie wzięli ślub urzędowy.

W pół roku potem wezwano ją przed tego samego sędziego. Nie wiedziała, że była pod kontrolą policji.

— Czy będę musiała teraz odsiadywać karę? — zapytała z trwogą.

— Nie pani — odrzekł sędzia. — Wezwałem tu panią, aby jej oświadczyć, że sprawa jej zostaje umorzona — Wiemy, że pani istotnie wyszła zamąż. Wiemy też, że jest pani szczęśliwa i przypuszczam, że nie popełni już pani żadnej kradzieży. Żyj pani nadal szczęśliwie ze swoim mężem — dodał.

— Thank yu very much, sir — rzekła młoda kobieta z prostotą i opuściła salę sądową szczęśliwa, że tak się skończyło.

Wielka afera poborowa.

Zbrodnicze manipulacje dwóch sierżantów. — Za dolary wszystko można zrobić.

DROHOBYCZ, w lutym.

(hl) Żandarmerja wojskowa przy pomocy kierownika tut. Wydziału śledczego, kom. Slepki, wykryła onegdaj aferę poborową, zakrojoną na wielką skalę. Głównymi sprawcami byli — jak ustalono — dwaj sierżanci drohobyckiego P. K. W. Pietrzycki i Łucko. Zmieniali oni kategorje z „A“ na „C“ względnie „D“, ułatwiając w ten sposób poborowym przeniesienie do rezerwy bez odbycia służby wojskowej, za co pobierali po kilkadziesiąt dolarów od zwolnionej osoby wzgl. od rodzin tychże.

Prócz obu sierżantów aresztowano kilkanaście (podobno 18) osób cywilnych, które występowały w charakterze pośredników, dokonując transakcyj w jednym z szynków przy ul. Samborskiej. Ponadto codziennie następują dalsze aresztowania.

Głównymi pośrednikami byli: rzeźnik Rothenberg, Markus Webber, obaj z Drohobycza i Leiter z Borysławia Aresztowanych odstawiono na razie do sądu okręgowego w Przemyślu.

Ze względu na toczące się śledztwo — dalszych szczegółów nie możemy na razie wyjawić.

Ojciec zastrzelił troje dzieci.

Straszna tragedja rodzinna.

(xy) Straszny dramat rodzinny rozegrał się onegdaj w Anvers (Francja). Niejaki Wiktor Decenster, liczący 53 lat, zastrzelił z rewolweru swoich synów Juljusza i Józefa, liczących 25 i 9 lat i swoją córkę Joannę, liczącą 20 lat. Dokonawszy tego czynu, morderca zawiadomił policję. Przesłuchany następnie, oświadczył, że nosił się już oddawna z tym zamiarem i w tym celu kupił przed rokiem rewolwer. Przed kilkoma dniami kupił zaś drugi. Korzystając z nieobecności żony, która udała się do kinematografu w towarzystwie drugiej córki, dokonał swojego czynu. Powodem morderstwa było to, że jak twierdził, dzieci te nie były jego.

Protest Rusinów.

Czerwieńsko-Ruska Organizacja „Zgoda“ wysłała do marszałka Sejmu p. Ignacego Daszyńskiego następujące pismo:

„Czerwieńsko-Ruska Organizacja Zgoda“ wnosi imieniem lojalnej ludności ruskiej gorący protest przeciw napaściom szowinistycznych posłów z ukraińskiego obozu na Rząd i Państwo Polskie, jakich świadkiem był Sejm w dniu 21 stycznia 1929.

Wyrażenie na temże posiedzeniu użyte przez posła Kohuta i innych o „okupacji polskiej i inne podobnie złośliwe są bezsilną a nikczemną napaścią na Rząd za to, że zgodnie z życzeniem i wolą przygniatającej większości ludności Czerwonej Rusi, tak polskiej jak przedewszystkiem ruskiej, przeciwnej odrywaniu jej od bratniego narodu i zakładaniu osobnego państewka dla eksploatowania go przez ukraińskich szowinistycznych geszefciarzy, uwolnił Ruś Czerwoną od anarchji i wprowadził porządek i ład w zdezorganizowanym kraju.

Poseł Kohut myli się, gdy sądzi, że uda mu się swojem wystąpieniem zagłuszyć złorzeczenia samejże ludności ruskiej przeciw ukraińskim terorystom z czasów wojny bratniej i z czasów obecnych, bajkami o „polskiej okupacji“ — Poseł Kohut i jego przyjaciele polityczni nie zasypią nikomu piaskiem oczu, bo ludność ruska do dziś czuje na swoich plecach krótkie, a grabieżowe, terorystyczne i niszczycielskie rządy narzuconych sobie ni stąd ni zowąd po rozpadzie Austrji nowych władców z obozu posła Kohuta.

Poseł Kohut i jemu podobni nie zmienią tej prawdy, że ludność ruska brała razem z Polakami czynny udział w uwolnieniu się od uzurpatorskich rządów. W walkach przeciw Polakom ludność ruska nie brała udziału. Ludność ruska nie zapomni ukraińskim szowinistom śmierci tysięcy synów chłopskich, których uzurpatorzy ukraińscy porywali gwałtem z domów i gnali nahajkami do walki przeciw Polakom.

Ludność ruska zastrzega się więc stanowczo przeciw przekręcaniu prawdy przez posła Kohuta i podżeganiu przez szowinistów z trybuny sejmowej do nienawiści przeciw legalnej władzy polskiej i oświadcza, że wyrażenia obelżywe posła Kohuta są jego osobistem zapatrywaniem.

Łatwiej narzucić się ludności ruskiej posłu, ale trudniej narzucić jej kohutowy sposób myślenia i wrogie ustosunkowanie się do prawowitej władzy, przyjętej z otwartemi ramionami przez całą ludność Wschodniej Małopolski, z wyjątkiem uzurpatorskich władców i garstki szowinistów.

Niekoronowany król Flandrji.

(xy) Jest nim przewódca autonomistów flamandzkich, dr. Borms (nasza rycina), który został niedawno wypuszczony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za współdziałanie w czasie wojny z okupacyjnemi władzami niemieckiemi przeciw prawowitemu rządowi belgijskiemu. Po wyjściu z więzienia dr. Borms rozwinął niezwykle silną agitację za utworzeniem t. zw. „Wielkich Niederlandów“ i zdobył pewną liczbę zwolenników, którzy urządzili niedawno demonstracje i obnosili po ulicach Brukseli afisz z napisem: „Przewódcy Flamandczyków, dr. Bormsowi, niekoronowanemu królowi Flandrji“. Dr. Borms jest bardzo energicznie zwalczany przez nacjonalistów belgijskich.

CZYTAJCIE! „WIEK NOWY“!

Eksposé min. Zaleskiego

wygłoszona w komisji spraw zagr. Senatu.

Warszawa. Wczorajsze expose ministra spraw zagranicznych Zaleskiego wygłoszone na komisji spraw zagr. Senatu pokrywało się w zasadzie z niedawnymi jego wywodami, wypowiedzianemi na komisji sejmowej. Podajemy więc tylko ustępy najważniejsze.

Traktaty handlowe z Niemcami i Rosją.

Odnośnie do traktatu handlowego z Niemcami, powiedział p. minister, że Rząd polski pragnie zawarcia tego traktatu, gdyż uważa, że umowa handlowa oparta na równowadze świadczeń i korzyści obu stron leży w interesie tak Polski jak i Niemiec. Pragnę w tej chwili raz jeszcze dać wyraz nadziei, że uda się nam pokonać trudności na jakie napotykają dotychczasowe nasze rokowania i wyjść z atmosfery nieporozumień, o których wspominałem w mojem przemówieniu przed komisją sejmową. Mam również nadzieję, że zawarcie traktatu pozwoli nam wnieść do stosunków polsko - niemieckich pewne momenty konstruktywne, tworząc podstawę dla szerszej ekonomicznej współpracy owocnej dla obu państw.

Co do traktatu z Sowietami powiedział między innemi:

Rząd polski pragnie szczerze traktatu handlowego z Rosją. Traktat handlowy, któryby regulował kontyngenty towarowe obu krajów, precyzował zamówienia przemysłowe, zawierał klauzule największego uprzywilejowania w ramach obowiązującego w Rosji systemu handlu zagranicznego, normował uprawnienia osób, realizował wolność tranzytu, leży w interesie obu państw. Mam głębokie przekonanie i nadzieję, że protokuł podpisany w sobotę w Moskwie przyczyni się do rozjaśnienia atmosfery politycznej i może w niedalekiej przyszłości rokowania handlowe z Rosją wejdą w stadjum realne.

Rokowania z Litwą.

W sprawie litewskiej oświadczył:

Cierpliwość, wytrwałość i spokój cnoty kardynalne, jakie cechują nasze postępowanie w innych sprawach litewskich, stosujemy i w sprawie nawiązania normalnych stosunków z Litwą, których Rząd polski pragnie bardzo szczerze.

Na konferencji królewieckiej Waldemaras zaproponował ograniczyć nasze rokowania do układu nad umową handlową i obiecał przedłożyć nam swój projekt tej umowy. Rząd polski dotąd czeka na ten dokument. Chciałbym móc mieć nadzieję, że zwłoka ta została wyzyskana przez rząd litewski, by ponownie zbadać korzyści, jakie wynikną dla Litwy z normalizacji jej stosunków z Polską, że projekt, który nam będzie przedłożony, stanowić będzie postęp w stosunku do rozmów królewieckich i genewskich. Traktat handlowy polsko litewski nie powinien być jedynie ulegalizowaniem tych bardzo specjalnych form wymiany towarowej, jaka się obecnie odbywa przez granicę polsko-litewską. Nie może on dotyczyć wyłącznie wymiany towarów, z wykluczeniem obustronnych uprawnień dla osób fizycznych i prawnych. Byłby to układ abstrakcyjny i martwy zarazem. Z naszego punktu widzenia przyszły traktat z Litwą powinien zawierać tak, jak inne traktaty między państwami europejskiemi normalną, ogólnie przyjętą klauzulę regulującą wzajemne położenie prawne obywateli obu stron.

O zawarcie traktatów regjonalnych.

Dalsze ustępy przemówienia p. ministra poświęcone były Lidze Narodów i pozytywnemu ustosunkowaniu się Polski do wysuniętego przez IX Zgromadzenie Ligi modelu traktatu opierającego się na zasadach protokołu genewskiego.

Według tej umowy: 1) wszystkie spory mają być rozstrzygane w drodze pokojowej, 2) wojny między stronami są zakazane bezwzględnie, 3) o ile te zasady zostały naruszone przez jedną ze stron na niekorzyść innej, wówczas pozostali sygnatarjusze obowiązani są dać pomoc ofiarze napadu. Ma nadzieje p. Minister, że zalecenie ostatniego Zgromadzenia nie pozostanie martwą literą, że państwa pragnące szczerze wzmocnienia bezpieczeństwa i pokoju powszechnego poważnie odniosą się do realizacji tego zalecenia.

Ogólne ramy budżetu.

Ostatecznie ustalone w trzeciem czytaniu cyfry budżetu wynoszą: Ogólna suma dochodów 2 962 595.941 zł.; ogólna suma wydatków 2 785 045.141 zł. Nadwyżka budżetowa wynosi zł. 177.550.800.

Po odczytaniu tych cyfr, przystąpiono do składania deklaracyj, których oczywiście kluby przy żadnej sposobności nie mogą sobie odmówić.

Stanowisko P. P. S.

Pos. Niedziałkowski (PPS) złożył deklarację w tonie opozycyjnym i zapowiedział w niej, że walka demokracji polskiej z obozem rządzącym rozegra się na płaszczyźnie ustroju, tj. przy pracach nad zmianą Konstytucji, co się zaś tyczy budżetu, to PPS. wstrzyma się od głosowania.

„Wyzwolenie“ przeciw Min. Skarbu.

Kunsztownie zredagowane było opozycyjne przemówienie przedstawiciela Wyzwolenia pos. Woźnickiego, który z jednej strony wystąpił bardzo opozycyjnie i zapowiedział pociągnięcie ministra skarbu do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu, za przekroczenie budżetu i nie przedłożenie ustawy o kredytach, z drugiej zaś strony oświadczył, że klub będzie głosował za budżetem.

Stanowisko innych klubów.

W imieniu Klubu Narodowego złożył oświadczenie poseł Zwierzyński, oświadczając, że klub wstrzyma się od głosowania, a za ewentualnym wnioskiem przeciw ministrowi Czechowiczowi będzie głosował.

Zkolei krótszą już deklarację złożył pos. Dąbski, który uważa, że wieś jest zanadto obciążona budżetem a więc klub jego głosować będzie przeciw budżetowi.

Pos. Grynbaum (Koło żyd.) jest wręcz odmiennego zdania i oświadcza, że dlatego głosować będzie przeciw budżetowi, bo budżetem zanadto są obciążone miasta

Piastowcy oświadczyli, że wstrzymują się od głosowania, a Ch. D. i NPR zapowiedziały, iż głosować będą za budżetem.

Przyjęcie budżetu.

Marszałek Daszyński podał pod głosowanie negatywny jedynie wniosek „ukraiński“, odrzucający budżet“ Przeciw temu wnioskowi oświadczyli się: BB., Frakcja rewolucyjna, Ch. D. i NPR. Pozytywnego głosowania za budżetem marszałek Daszyński wobec tego już nie zarządził, uznając tem samem budżet za przyjęty w trzeciem czytaniu.

Budżet w trzeciem czytaniu uchwalony.

Odrzucenie szeregu konieczności państwowych.

Warszawa. Wczorajsze posiedzenie Sejmu naznaczone na godzinę 4-tą rozpoczęło się ze znacznem opóźnieniem.

Jakie poprawki przyjęto, jakie odrzucono?

Do drugiego czytania budżetu było jak wiadomo 439 poprawek, do trzeciego czytania było ich już znacznie mniej bo 188, ale i tak było ich za dużo, co podkreślił w swojem przemówieniu referent generalny pos. Byrka. Większość poprawek. tak klubów jak i rządowych została odrzucona.

W resorcie ministerstwa spraw zagr. przyjęto wniosek Rządu o przywrócenie 700.000 zł. na fundusz dyspozycyjny. W budżecie ministerstwa rolnictwa przyjęto wniosek Rządu o zmniejszenie pozycji różnych dochodów w dziale lasów państw. o 452.517 zł. W budżecie ministertswa W. R. i O. P. przyjęto wniosek Rządu o zwiększenie pozycji na ogólne cele oświatowe o 50 000.

Przy ustawie skarbowej przyjęto wniosek posła Pająka, aby z zasiłku dla inwalidów wojennych przeznaczyć 3 miljony na inwalidów ciężko poszkodowanych.

Odrzucono wniosek rządu o obniżenie w dochodach nadzwyczajnych ministerstwa skarbu podatku majątkowego o 25.000.000 zł. Odrzucono dalej poprawkę ministra spraw wewnętrznych i min. spraw wojsk.

Odwrót opozycji w Sejmie.

Rozbieżne stanowisko bloku lewicy. -- „Dzień zapłaty“ i porachunków z Rządem odracza opozycja na czas późniejszy!!

Warszawa. (j. — telef.) Po trzymiesięcznych debatach sejmowych, przyjęty został w trzeciem czytaniu budżet państwowy. Głosowanie nad budżetem odbywało się, rzec można chyłkiem. P. marszałek Sejmu poddał pod głosowanie

wniosek nie o przyjęcie, lecz o odrzucenie budżetu.

Przeciw odrzuceniu głosowała większość złożona z BB., PPS., Frakcji Rewolucyjnej, N. P. R., Ch. D. i Wyzwolenia, Tem samem budżet został przyjęty, ale nikomu nie kwapiło się do zbyt ścisłego ustalania,

czyjemi głosami i jaką większością.

Z deklaracji stronnictw wiadomo, że Klub Narodowy, Piast i PPS. wstrzymały się od głosowania.

Przeciw budżetowi oświadczyły się Stronnictwa Chłopskie, mniejszości narodowe wraz z żydami i komuniści.

Wynik i sposób przegłosowania budżetu charakteryzuje bardzo wydatnie obecny nastrój sejmowy. Przedewszystkiem samouchwalenie budżetu w obecnej nawet formie jest niewątpliwie sukcesem rządu.

Stronnictwa opozycyjne jeszcze raz skapitulowały,

zasłaniając swój odwrót wielce urozmaiconemi pretekstami. Klub Narodowy, Ch. D. i Piast uczyniły to dyskretnie i w sposób umiarkowany. Natomiast

blok lewicowy ujawnił daleko posuniętą opozycję, a nawet rozbieżność stanowiska.

Wszystkie stronnictwa opozycyjne chłopskie, PPS. i Wyzwolenie wypowiedziały się w deklaracjach bardzo ostro przeciw rządowi, w praktyce jednak

socjaliści wstrzymali się od głosowania, odraczając rozgrywkę z rządem do chwili odpowiedniejszej.

„Wyzwolenie“ zaś zasłoniło swój odwrót demonstracyjną groźbą pociągnięcia ministra skarbu do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Na placu zostało jedynie osamotnione Stronnictwo Chłopskie.

Dzisiejsza prasa sanacyjna w ostry sposób

atakuje opozycję sejmową,

a zwłaszcza kluby lewicowe Wyzwolenie i P. P. S., zarzucając im brak siły i odwagi. „Zaklamaniem wewnętrznem, pisze „Głos Prawdy“ zmuszono was do chwytania się półśrodków, do wygłaszania deklaracyj dla ulicy. — Deklaracje te podobne są do oslawionych komunikatów sztabu austrjackiego z czasów wojny: celem przegrupowania sił i wyboru dogodnego terenu do decydujacego uderzenia — cofnęliśmy się na umówioną, z góry upatrzoną pozycję“.

Manewry socjalistów poddaje szczegółowej analizie „Epoka“, przytaczając dwa ostatnie wypadki odwrotu.

I tak dla odwrócenia uwagi poseł Niedziałkowski przy głosowaniu nad uchwaleniem votum nieufności dla ministra sprawiedliwości Cara, odroczył imieniem PPS. rozgrywkę do chwili sposobniejszej. Obecnie po raz drugi chwyta się tej samej taktyki, przyczem znowu wysuwa sprawę Konstytucji, nie mającą nic wspólnego z budżetem“. Mamy nadziejęę. pisze „Epoka“, że gdy staną na porządku dziennym zagadnienia konstytucyjne, w decydującym momencie PPS. wyjdzie ze sali, odraczając „dzień zapłaty“ do jeszcze ważniejszej sposobności.

Niezwykłe mrozy we Lwowie.

Lwów otrzymał transporty węgla.

Normalna dostawa mleka miejskiego. — 1500 odmrożeń. — Panie odmrażają sobie kolana. — Herbaciarnie. Wstrzymanie rumacyj.

(d.) Już w wczorajszym numerze „Wieku Nowego“ donieśliśmy, że do Lwowa nadeszły pierwsze transporty węgla. W łącznej ilości nadeszły 54 wagony, z tego 30 wagonów otrzymał Miejski Zakład Aprowizacyjny, reszta była własnością prywatnych przedsiębiorców. Wyładowywanie węgla i zwozka do miasta odbywała się pod osobistym nadzorem radcy Stobieckiego, kierownika Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego, który na dworcu towarowym bawił przez cały dzień do późnego wieczora. Ze węgiel ten nadszedł dla Aprowizacji, jest to zasługą radcy Stobieckiego, który przed trzema jeszcze dniami na przestrzeń Lwów—Kraków wysłał dwóch urzędników Zakładu aprowizacyjnego, aby spowodowali dalszy transport zatrzymanych wagonów na różnych stacjach w obrębie krakowskiej Dyrekcji Kolejowej.

Przytem nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w Szczakowej stoi już od kilku dni

40 pociągów załadowanych węglem,

przeznaczonych do transportu na wschód, tymczasem krakowska Dyrekcja kolejowa nie może jakoś tych pociągów uruchomić.

Wczoraj z aprowizacyjnego węgla zwieziono do miasta 14 wagonów. Z tego 10 wagonów węgla wydano szpitalom i zakładom, 4 zaś wagony zwieziono do miejskich składów opałowych, a to przy ul. Łyczakowskiej obok placu św. Antoniego i przy ul Jabłonowskich, na placu Misjonarskim, przy ul. Lwowskich Dzieci i na Głównym dworcu kolejowym. Dziś składy te otrzymają pięć wagonów węgla, reszta wagonów przeznaczona jest do rozdziału między tych urzędników i odbiorców, którzy już dawno węgiel zamówili w Aprowizacji. Sprzedaż węgla na składach miejskich odbywa się w obecności urzędnika miejskiego.

Dalsze transporty węgla dla Zakładu Aprowizacyjnego są już zabezpieczone i nie ma obawy przed katastrofą węglową.

Również dowiadujemy się, że

mleko miejskie jest normalnie dostawiane

jedynie z 10 procentowym ubytkiem. Mianowicie bańki blaszane przychodzą w dużej części popękane, a mleko wewnątrz przedstawia bryły lodu, co wiele czasu zabiera przy rozwrażaniu.

Nadto personal aprowizacyjny jest dość uszczuplony, gdyż 30 procent pracowników z powodu przeziębnięcia i odmrożeń nie pracuje.

Temperatura.

Stosunkowo do dni poprzednich temperatura wczoraj nieco podniosła się. Gdy rano wczoraj notowano 26 stopni poniżej zera, to wieczór o godzinie 22-giej było 23 stopni poniżej zera. Nad ranem zerwał się wiatr północno - wschodni, który dla przechodniów stał się bardzo dokuczliwym. Mimo to dziś rano o godz. 8-mej temperatura wynosiła 22 stopni poniżej zera według Celzjusza. Magistrat dalej na ulicach rozkłada paleniska, dając przechodniom możność chwilowego ogrzania się.

Na Stacji ratunkowej.

W ciągu dnia wczorajszego ruch na Stacji ratunkowej był bardzo ożywiony. Lekarze i sanitarjusze opotrzyli wczoraj 1500 osób. Najwięcej było odmrożeń uszu poczem wiele kobiet zgłaszało się z odmrożonemi kolanami. Przez cały dzień zgłaszającym się podawano gorącą herbatę, na rozdawnictwo której wpływają tam różne datki nieniężne.

Herbaciarnie.

Również już wczoraj były czynne herbaciarnie bezpłatne. Podawanie herbaty w śródmieściu szybko uruchomił p. Fleszar, kierownik komisarjatu miejskiego. Dzięki jego zaporbiegliwości biedni ludzie bez różnicy wyznania otrzymywali herbatę z cukrem w Biurze Opieki generalnej przy ul. Chorążczyzny l. 22 w Schronisku żydowskiem przy ul. Boimów l. 29 i w lokalu Stacji ratunkowej przy pl. Strzeleckim. Dziś w tych miejscach do herbaty będzie dodawany chleb.

Wstrzymanie rumacyj.

Wczoraj Zarząd miasta postanowił zapobiec dalszym delożowaniom, przypadającym w obecnych dniach zimna i mrozów. Zarząd miasta w tej sprawie zwrócił się także do naczelnika Sądu grodzkiego. Postanowiono w rezultacie na czas nieograniczony wstrzymać dalsze rumacje, które miały być z urzędu przeprowadzone.

Katastrofalna zima.

Cała Europa w strasznym uścisku mrozu.

—40 stopni C. w Polsce, a —57 w Rosji.

Warszawa. 11 lutego. (AW) Wskutek silnych mrozów pociągi do Częstochowy, Skierniewic, Łodzi, Bydgoszczy i Krakowa zupełnie dziś nie odeszły. Opóźnienia na terenie warszawskiej Dyrekcji kolejowej dochodzą 5 do 6 godzin. Warszawska Dyrekcja Kolejowa wystąpiła do Min. Komunikacji z wnioskiem o zredukowanie ilości pociągów osobowych do 50 procent. Frekwencja publiczności na kolejach minimalna. Na stacji Łazy mróz dochodzi do —40 stopni C.

OD STU LAT NIENOTOWANA TEMPERATURA.

Kraków. 11 lutego. (Pat) Komunikat obserwatorjum krakowskiego. — Dnia 11 bm. temperatura powietrza w Krakowie ponownie osiągnęła stuletnie minimum spadłszy do minus 32 st. w sąsiedztwie gmachu obserwatorjum i do minus 34 stopni w przyległym ogrodzie. Obydwie te temperatury są najniższemi jakie spostrzeżono dotychczas w obserwatorjum w ciągu 163 lat regularnych spostrzeżeń meteorologicznych.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW) Wobec trwania niezwykle silnych mrozów władze szkolne zarządziły od jutra zawieszenie wykładów we wszystkich szkołach w Warszawie.

WARSZAWA BEZ WĘGLA.

Warszawa, 11 lutego (AW.) Sytuacja na rynku węglowym stolicy w dalszym ciągu naprężona. Transporty węgla nie dosięgają nawet połowy normalnego przywozu. Z ramienia warszawskiej dyrekcji kolejowej wyjechał do Zagłębia węglowego dyrektor ruchu inż. Budkiewicz celem należytego zorganizowania transportów węgla dla Warszawy.

Wobec wyczerpania się uchwalonego poprzednio przez radę miejską na bezpłatne rozdawnictwo węgla kredytu w wysokości 50 000 zł. Magistrat projektuje wystąpienie do Rady miejskiej o nowy kredyt na ten sam cel.

57 STOPNI W ROSJI.

Moskwa, 11 lutego. Z prowincji nadchodzą katastrofalne doniesienia o coraz dalszym spadku temperatury. W Rosji europejskiej najniższa temperatura notowana była w Iwanowie Wozniesieńskim —52 w Archangielsku —57 stopni. Mrozy na Syberji są jeszcze silniejsze. W Moskwie zanotowano kilka tysięcy wypadków ciężkich od mrozeń.

Helsingfors, 11 lutego (AW.) W całej Finlandji panują tak silne mrozy, że wiele osob poniosło śmierć z powodu zamarznięcia. W pobliżu miejscowości Towaste temperatura spadła do 45 st. poniżej zera.

PORTY W GDAŃSKU I GDYNI ZAMARZŁY.

Warszawa 10 bm. Porty w Gdańsku i Gdyni zamarzły. Okręty uwięzione są w lodzie nie odpływają z portów. Eksport węgla drogą morską został całkowicie wstrzymany. W Gdańsku i Gdyni nagromadziła się znaczna ilość wagonów z węglem eksportowym.

W Sopotach zanotowano 30 st. zimna.

MRÓZY W BERLINIE.

Berlin. (AW.) Dzień wczorajszy i ubiegła noc były od 200 lat najzimniejszemi w Berlinie. Temperatura spadła do —29 st. C. Dziś temperatura wynosiła —20 st. C. Zanotowano przeszło 1000 wypadków pęknięcia rur wodociągowych.

Z powodu ogromnych zwałów lodu tamujących dostęp do cieśnin prowadzących z Morza Północnego na Bałtyk dowództwo portu hamburskiego ostrzega okręty przed wpłynięciem na pełne morze i zakazuje zupełnie wyjazdu okrętom pasażerskim.

WIEDEŃ BEZ WODY, GAZU I WĘGLA.

Wiedeń. (AW.) Dziś notowano w mieście —27 st. C. Jest to najniższa temepratura jaką notowano w Wiedniu od r. 1775. W domach brak wody i gazu, ponieważ rurociągi zamarzły. W rezerwoarach miejskich taki brak wody, że magistrat zapowiedział znaczne ograniczenie dopływu. Wiedniowi grozi również brak węgla, bo zapotrzebowanie w ostatnich dniach ogromnie wzrosło.

SAMOLOTY POSZUKUJĄ ZAGINIONYCH WŚRÓD LODÓW OKRĘTÓW.

Berlin. (AW.) Nad Bałtykiem krążą sa-

moloty w posukiwaniu okrętów uwięzionych przez lody i celem wskazywania drogi okrętowi wojennemu, który używany jest jako łamacz lodów. Wyspa Pelıborn jest otoczona ze wszystkich stron zwałami lodu i zupełnie odcięta od świata. Samoloty przywożą pocztę i prowiant.

W JUGOSŁAWJI I RUMUNJI OD 32—40 STOPNI.

Paryż. (PAT.) Według telegramów, otrzymanych z Białogrodu i Bukaresztu, mróz wzmaga się. W niektórych miejscowościach Jugosławji i Rumunji zanotowano temperaturę 32—40 stopni. Dziś rano w Wiedniu zanotowano —29 st., w południe —17 st.

W MOSKWIE I LENINGRADZIE SROŻĄ SIĘ POŻARY.

Moskwa. (AW) W ciągu jednego z ostatnich mroźnych dni zanotowano w Moskwie przeszło 180 pożarów. Wynikły one na skutek wzmożonego opalania domów przez piece, z których znaczna ilość była nieczyszczona. W ciągu tego samego dnia w Leningradzie zanotowano przeszło 200 pożarów.

LUDZIE ZAMARZAJĄ.

Warszawa, (j. — telef.) Brak węgla daje się odczuwać we wszystkich miastach. W szczególności w Warszawie, w Łodzi, we Lwowie i w Krakowie. W ciągu dnia wczorajszego zaznaczył się bardzo nieznaczny spadek mrozu. W Polsce notowana jest najniższa temperatura środkowych krajów Europy. Nie należy spodziewać się radykalnych zmian temperatury, w każdym razie mróz będzie się zmniejszał stopniowo po 2 do 3 stopni. W związku z ogromnymi mrozami, zanotowano wiele śmiertelnych wypadków.

W Lublinie opowiadają o zamarznięciu całego obozu cygańskiego na terenie powiatu janowskiego. Miało zginąć 34 członków obozu. Wiadomość ta nie jest jednak potwierdzona. W Wilnie zdarzyły się dwa wypadki śmierci w skutek zamarznięcia. W Sosnowcu pewna staruszka zamarzła w mieszkaniu. Na Wileńszczyźnie ofiarą mrozów padła wielka ilość inwentarza, szczególnie trzody chlewnej i cieląt.

Olbrzymi pożar przy ul. Leona Sapiehy.

Magazyny Biura przewozowego Hartwiga i Sp. w płomieniach.

(d) Dziś rano po godzinie siódmej poczęły wydobywać się kłęby dymu w dużym budynku „Państwa Skole", przy ulicy Leona Sapiehy, w którym mieści się kino „Grażyna". Dym ten pojawił się w skrzydle budynku od ul. św. Teresy. O tem zaalarmowano straż pożarną, która na miejsce przybyła pod komendą naczelnika p. Ciećkiewicza i instruktora p. Kociumbasa.

Na miejscu stwierdzono, że ogień szaleje wewnątrz budynku, a to w sklepie z kołdrami i pościelą Szczukajły, oraz w przyległych do tego sk epu magazynach Biura przewozowego Hartwiga i Sp., które zajmują całe skrzydło. Gdy porozbijano drzwi wchodowe, skonstatowano, że wewnątrz pali się nawet wiązanie dachowe.

Strażacy przystąpili do energicznej akcji ratunkowej. Odrazu puszczono prąd wody z trzech sikawek motorowych. Akcja utrudniona, gdyż woda marznie przy 23 stopniowym mrozie. Przedewszystkiem strażacy zabezpieczyli magazyn, w którym znajdują się różne palne materjały, jak benzyna, terpentyna, — smary, oliwa i farby. Oddział ten oca ał i dzięki temu nie doszło do eksplozji, która mogła poczynić wielkie spustoszenia.

Ogień szybko rozszerzał się. Paliły się łatwo zapalne materjały, jak sukna i papiery.

Wogóle palił się towar, zmagazynowany tam dla kupców lwowskich. Po godzinie 8-ej rano zawalił się dach. W czasie akcji ratunkowej trzej strażacy doznali poparzenia i równocześnie odmrożenia. Musiano ich autem odesłać do ambulatorjum Pogotowia ratunkowego.

Na miejscu pożaru jawili się: starosta grodzki p. A. Klotz, komendant policji nadkom. Reszczyński z zastępcą swoim nadkom. Respondkiem oraz komis. rząd dr. Nadolski.

Dokoła palącego się budynku zebrał się wielki tłum przechodniów. Porządek utrzymuje policja pod komendą kom. Konarskiego, kierownika szóstego komisarjatu.

Część towarów zmagazynowanych została uratowana. Towary te zdołano wynieść z pa ącego się budynku. Kino „Grażyna" ocalało. Straty będą bardzo wielkie. W chwili, gdy oddajemy niniejszy numer na prasę, pożar trwa dalej.

Pożar na dworcu kolejowym w Kleparowie pod Lwowem.

Biura stacji towarowej i posterunku policyjnego w płomieniach.

(d) Dziś po godzinie dziewiątej rano wybuchł groźny pożar na dworcu kolejowym w Kleparowie. W płomieniach stanął cały długi budynek, w którym mieszczą się biura stacji towarowej, posterunku policyjnego i prywatne mieszkania. Pali się wzdłuż budynku dach. Na miejsce pożaru przybył oddział strażaków pod komendą instruktora p. Grankowskiego, wraz z motopompą „Zuch". Do akcji ratunkowej użyto wodę, przywiezioną przez strażaków. Następnie cała akcja doznała przerwy, a to z powodu braku wody na dworcu kleparowskim. Strażacy wobec tego prawie na przestrzeni kilometra musieli przez tory kolejowe przeciągnąć węże do najbliższego hydrantu głównych wodociągów w ulicy Janowskiej i w ten sposób uzyskać dopływ wody.

Na miejsce pożaru z ulicy Leona Sapiehy podążył naczelnik straży p. Ciećkiewicz. Również przybyli tam: komisarz rządowy dr. Nadolski, starosta grodzki p. Klotz i komendant policji nadk. Reszczyński .

W chwili, gdy słowa te piszemy, pożar trwa dalej.

Podpisanie doniosłego dokumentu.

Traktat zgody między Watykanem a Kwirynałem.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj podpisany został w Rzymie traktat zgody między Watykanem a Kwirynałem, na mocy którego uznana została suwerenność Ojca Świętego. Podpisano traktat polityczny, który rozstrzyga i eliminuje kwestję rzymską, dalej konkordat, mający na celu uregulowanie kwestji religijnej i kościoła we Włoszech, oraz konwencję regulującą w sposób definitywny stosunki finansowe pomiędzy Stolicą Apostolską a Włochami, w związku z wypadkami z roku 1870-go.

Podpisanie nastąpiło w sali Pia pałacu Laterańskiego. Plac przed pałacem już od g. 10-ej zaległy tysiączne tłumy. Plac otoczony był kordonem karabinierów i policji miejskiej. Między widzami zauważyć można było szereg ministrów, prałatów, oraz osobistości z arystokracji rzymskiej. Przejeżdżających kardynała Gasparriego i Mussoliniego tłumy witały okrzykami. W samym pałacu w sali Pia ustawiony był stół ze złotym kałamarzem i złotem piórem którem dokument historyczny miał być podpisany.

Powitanie Gasparriego i Mussoliniego było nadzwyczaj serdeczne. Kardynał Gasparri oświadczył, iż cieszy się serdecznie, że może powitać Mussoliniego w najstarszym pałacu papieskim, oraz dokonać podpisania aktu, który uważać należy za

dokument o wielkiem znaczeniu historycznem.

Mussolini ze swej strony oświadczył, że odczuwa specjalną radość iż mógł się przyczynić do przywrócenia normalnych, pokojowych stosunków między Kościołem a państwem włoskiem.

Samo podpisanie aktu miało przebieg następujący: Po obu stronach stołu zasiedli na fotelach chińskich, kardynał sekretarz stanu Gaspari, oraz Mussolini. Obok kardynała usiadło czterech monsignorów, po stronie zaś Mussoliniego minister sparwiedliwości Roeco, podsekretarz stanu i wiceminister spraw zagr. Akty podpisano złotem piórem, ofiarowanem przez papieża. Pierwszy położył podpis kardynał Gaspari, po podpisaniu aktów, Gasparri wręczył to pióro Mussoliniemu, jako osobisty dar papieski.

W czasie podpisania aktu zgromadzeni na placu seminarzyści kolegjum lombardzkiego, gdzie ongiś studjował Pius XI., zaintonowali „Te Deum Laudamus", a chór faszystów odpowiedział hymnem faszystowskim. Następnie publiczność wzniosła okrzyki na cześć obu dostojników. Po zakończeniu ceremonji obaj dostojnicy opuścili pałac i przy wyjściu stali się przedmiotem gorących owacyj ze strony zgromadzonej na placu publiczności.

Tekst oryginalny układu nie jest znany i zostanie ogłoszony dopiero po ratyfikowaniu.

Podstawowe warunki umowy streszczają się w następujących punktach:

Włochy uznały całkowicie suwerenność władzy i jurysdykcji papieskiej na terytorjum należącem do Watykanu. Włochy uiszczą popieżowi odszkodowania za dawne prowincje i dobra utracone przez instytucje kościelne, oraz podejmują starania o zawarcie konkordatu regulującego stosunek pomiędzy Kościołem i państwem. Ze swej strony Papież stwierdza, że kwestja rzymska jest ostatecznie rozstrzygnięta i uznaje królestwo Italji z jego obecną formą rządu i konstytucją. Tytułem odszkodowania za utracone dawniej dobra otrzyma Watykan 1 miljard lirów, które zużyje na odbudowę kościołów we Włoszech.

Terytorjum państwa kościelnego obejmować będzie Watykan, ogrody, oraz gmachy sąsiednie, położone na południe od Bazyliki św. Piotra, następnie cmentarz niemiecki, oraz kolegja niemieckie i etiopskie, pozatem dobra papieskie i willa Castel Gandolfo i szereg innych rezydencyj będą korzystać z przywilejów eksterytorjalności.

BADANIE SYTUACJI W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

Katowice. (Pat.) Zgodnie z zapowiedzią odbyła się dzisiaj w gmachu województwa, pod przewodnictwem wojewody Grażyńskiego, konferencja przedstawicieli związków zawodowych i pracodawców w obecności przewodniczącego komisji specjalnej dla zbada-

Ruch pociągów
w obrębie lwowskiej Dyrekcji kolejowej.

Lwów, 11 lutego W obrębie lwowskiej dyrekcji kolejowej z powodu niebywałych mrozów i śnieżyc wstrzymano ogólny ruch pociągów na liniach Borki Wielkie — Grzymałów, Lwów — Tarnopol, Krasne — Zdołbunów, Lwów — Stojanów, Sapieżanka — Krystynopol, Sokal — Włodzimierz Wołyński, Rawa Ruska — Sokal.

W obrębie stanisławowskiej dyrekcji kolejowej wstrzymano ruch pasażerski na dalszych 24 godzin, tj. do 12 bm. g. 12-ta w południe, ruch towarowy zaś do dnia 14 bm. g. 12-ta.

Pociąg pośpieszny z Krakowa przybył do Lwowa ze znacznem opóźnieniem dopiero o g. 15'30, tak samo warszawski pośpieszny. Ze Lwowa odjechały dziś dwa pociągi osobowe i 2 pośpieszne na Kraków. Pośpieszny do Warszawy odejdzie dziś normalnie (21'15) z niewielkiem może opóźnieniem.

Połączeni atelefoniczne i telegraficzne między lwowską dyrekcją kolejową i poszczególnemi stacjami w jej obrębie przerwane z wyjątkiem połączeń telefonicznych z Przemyślem i Rawą Ruską, oraz telegraficznych z Tarnopolem. Skutkiem tego z wielu odcinków kolejowych brak jakichkolwiek informacyj pozytywnych. Celem naprawienia linij wysłano na przestrzeń brygaty techniczne.

Na linji Lwów — Podhajce zanotowano wykolejenie się pociągu osobowego w Winnikach (bez ofiar i szkód materjalnych).

Wczorajszy pociąg poranny, odchodzący w kierunku Stojanowa ugrzązł w Zapytowie. Pociąg, w którym znajduje się wielu podróżnych ogrzewa się parowozami i prowadzi się roboty, celem ściągnięcia tego pociągu z powrotem do Lwowa.

Na linji stryjskiej wykoleił się pociąg towarowy.

O godzinie 11 wieczór komunikują z lwowskiej dyrekcji kolejowej.

Dziś wieczorem przybył do Lwowa pociąg stryjski, który ugrzązł w śniegu pod Mikołajowem i stał tam przez 36 godzin. Dziś podjęto ruch kolejowy na linji Lwów—Stryj i na wszystkich główniejszych linjach Na jutro spodziewane jest dalsze polepszenie się sytuacji.

Walka z trockistami w Rosji.
Aresztowania wśród opozycjonistów. — Co zrobić z Trockim?

MOSKWA. (AW). Aresztowano 8 członków sekcji francuskiej trzeciej międzynarodówki. Według danych GPU otrzymanych na podstawie przeprowadzonych rewizyj aresztowani należeli do konspiracyjnych związkow opozycji komunistycznej a mianowicie organizacyj „Lenin-Marks“, oraz „Na przekór rządowi“. Organizacje te pozostawały w ścisłym związku z rosyjskiemi organizacjami opozycyjnemi w szczególności zaś z trockistami.

* * *

MOSKWA. 11. 2. Targi z Politbiuro o decyzję w sprawie Trockiego i jego przyjaciół opozycyjnych trwają w dalszym ciągu. Stalin i jego adherenci domagają się, aby w stosunku do Trockiego zastosować jaknajostrzejsze represje, przyczem za najłagodniejszą uważają oni dożywotnią banicję z obszarów SSR.

Natomiast Rykow, Bucharin itd. uważają, iż jakkolwiek postępowanie Trockiego nie było lojalne, to jednak powinny być uwzględnione jego stare zasługi wobec rewolucji i partji komunistycznej. Wobec tego, iż Stalin może liczyć na jeden głos większości, na Politbiuro, Rykow dokonał demonstracji, składając wraz z 19 komunistami, ostre oświadczenie, protestując przeciwko ewentualnej decyzji dożywotniej banicji Trockiego.

Zamiast subjektów -- automaty
Nowość w amerykańskich domach towarowych.

W Nowym Jorku pewna wielka firma, posiadająca szereg domów towarowych, postanowiła wprowadzić automaty zamiast sprzedawczyń.

Domy te sprzedają niemal wyłącznie artykuły użytku domowego, których cena i gatunki są ustalone. W magazynach tego typu publiczność wie zgóry, czego żąda — kwestja wybierania nie egzystuje zupełnie, czynność personelu polega oddawna na ruchach czysto mechanicznych, wystarczą więc automaty, w które publiczność wrzucać będzie pieniądze, a wzamian otrzyma towary.

Eksperyment ten ma oczywiście na celu — zaoszczędzenie wydatków. Automaty są tańsze, niż ludzie. Łatwiejsza będzie też kontrola oraz rachunkowość.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że jeszcze przed wojna w rozgłośnych restauracjach Aschingera w Berlinie funkcjonowały w pewnej części jego jadłodajni automaty doskonale zastępujące kelnerów. Za 20 fenigów wyrzucał automat owe słynne „Würstchen mit Kartofelsalat“, które w Berlinie nazywano „boską potrawą“, jako, że tylko bogowie wiedzą, co w owych „Würstchen“ siedzi. Inny automat za 20 fenigów wyrzucał kawę z 2 bułkami, inny kawałek specjalnego tortu. Wszystko funkcjonowało znakomicie i dopiero wojna położyła kres tej zabawie.

Inna sprawa, że Aschinger — mimo automatów i mimo szalonej, wręcz niesamowitej frekwencji, nie dawał tych dochodów, jakie dawać był teoretycznie powinien, dyrekcja firmy nie mogła sobie bowiem dać rady — przed wojną! — z niesumiennością dostawców i nieuczciwością personalu. Inna również sprawa, że automaty opłacały się tylko częściowo i tylko częściowo mogły zastąpić personel żywy.

Eksperyment amerykański niewątpliwie ciekawy, będzie mógł znaleźć zastosowanie oczywiście tam, gdzie sprzedawane są określone serje towarów o stałej cenie i gatunku. Niewątpliwie niemal zupełnie zastąpić mogą np. automaty ludzi w budkach z papierosami, częściowo po ciastkarniach, cukierniach, składach aptecznych itp.

U nas ciągle jeszcze boimy się automatów. Dopiero za lat kilka czy kilkanaście, kiedy w Ameryce wymyślą już automaty, które będą umiały nietylko podać żądany towar, ale dobrać go według indywidualnego gustu kupującej publiczności — zaczniemy i my myśleć o automatach do popierosów, biletów itp. towarach masowego zapotrzebowania.

nia sytuacji w przemyśle węglowym, dyr. Jastrzębskiego.

Prace komisji potrwają około dwa tygodnie. Komisja specjalna zasięgnie informacji obu stron, poczem wyniki badań zakomunikuje rządowi, który w razie niedojścia do porozumienia, opierając się na wyniku badań komisji, będzie mógł zająć określono stanowisko.

Bezpośrednie układy obu stron rozpoczną się pod przewodnictwem kom. demob. inżyn. Gallota we środę, dnia 13 bm.

Kronika bieżąca.

13 LUTEGO — **ŚRODA**
rz. kat.: Popielec Kat.; gr. kat.: Kyra i Iw.

Temperatura w dniu 12-go lutego o godzinie 8-mej rano: — 23 C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.
Wtorek: Broadway..
Środa: Marja Stuart.
Czwartek: Tylko ty.

REPERTUAR UKR. TEATRU „KOOPERATYWA“, dyr.. J. Stadnika.
Wtorek: g. 15-ta: Dolli (po raz ostatni).
Wtorek, g. 19'30: Orłow .

OGŁOSZENIE.

Ognisko Podolic. Zawod. Garnizonu Lwów urządza na zakończenie karnawału
WIECZÓR TANECZNY
wraz z tradycyjnym śledziem, w sali własnej przy ulicy Kurkowej 12, dnia 12-go b. m. — Początek o godz. 8-mej. 13674

KINOTEATRY.
APOLLO: Tajny kurjer.
CASINO: Nieboraczek.
CHIMERA: ROBERT I BERTRAND.
COLOSSEUM: Pat i Patachon
PROMIEŃ: Noc miłości.
FATAMORGANA: Gehenna zdradzonego męża.
GRAŻYNA: Człowiek z biczem.
KOPERNIK: Miasto miljona poległych.
LUNA: Książę miłości.
MARYSIEŃKA: Miasto miljona poległych.
OAZA: Błękitne noce.
PALACE: Grobowiec wielkiej miłości.
PASAŻ: Panika.
UCIECHA: Brudne pieniądze.
PAN: Ulubienica Wiednia..

KOSMETYCZNY SALON
zaopatrzony w najnowsze urządzenia, otworzyła firma **B. Stolński, Legjonów 1,** powierzając kierownictwo osobie, która ukończyła studja w Paryżu i Warszawie. 13286

Biuro Koncertowe M. Tuerka.
Piątek 15. lutego: Leopold Münzer, — trzeci koncert z towarzyszeniem orkiestry. 805

TEATR WIELKI. Dziś po raz 12-ty sztuka amerykańska „Broadway“, grana z powodzeniem na wszystkich scenach światowych, a ciesząca się również pełnem powodzeniem na naszej scenie.

Jutro po raz czwarty daje Teatr Wielki tragedję Fryderyka Schillera „Marję Stuart“ z znakomitą przedstawicielką postaci tytułowej p. Barwińską i jej partnerką p. Rasińską.

TANI WIECZÓR w Teatrze Wielkim. W czwartek 14 bm. daje Teatr Wielki na popularne przedstawienie po cenach 50 procent zniżonych, wyborną operetkę Kolla: „Tylko ty“ z Korabianką, Sowińskim i Tatrzańskim w rolach głównych.

PREMJERA „Borysa Godunowa“, pierwszorzędnego dzieła muzycznego, słynnego kompozytora rosyjskiego Mussergskiego, ukaże się w sobotę 16 bm. Dyrekcja teatru miejskiego idąc śladem największych światowych scen operowych, dołożyła jak najdalej idących wysiłków, aby „Borys Godunow“ ukazał się na naszej scenie w całej swojej okazałości, bez wszelkich skrutów. Nad realizacja

Włamanie „na zamówienie".

Jak dwaj kupcy chcieli podjąć odszkodowanie ubezpieczeniowe.

(xy) Przed sądem w Paryżu toczył się onegdaj ciekawy proces przeciwko dwu kupcom paryskim, którzy zaaranżowali sami włamanie do swoich sklepów, aby podjąć wysoką sumę ubezpieczeniową. Kupcami tymi są: jubiler, Rakower i futrzasz Rein. Sytuacja finansowa obydwóch była bardzo krytyczna, więc postanowili chwycić się ryzykownego środka, aby przez podjęcie wysokiej sumy ubezpieczeniowej wydobyć się z kłopotu.

Najwięcej hałasu narobiła oszukańcza afera Rakowera. Dnia 24 marca u. r. rano Rakower, mający piękny magazyn jubilerski przy ulicy Bergere w Paryżu, doniósł policji, że do sklepu jego włamali się złodzieje i zabrali biżuterję na sumę miljona franków. Policja przybyła na miejsce i stwierdziła, że drzwi magazynu były wyłamane, dzwonki poprzecinane, kasa rozbita i wypróżniona. Ale policja zwąchała szybko oszustwo. Kontrakt umowy z towarzystwem ubezpieczeniowem, jaki zawarł Rakower, kończył się dnia 25. marca. Sprawa była więc jasna. Żaden strażnik nie pilnował tej nocy sklepu, a powłóre narzędzia włamania, znalezione na miejscu, były ledwie użyte. Wkrótce też stwierdzono, że Rakower zmówił się z zawodowymi włamywaczami, Simonem Prisantem, Campim i Triayem, którzy dokonali „na zamówienie" włamania do jego magazynu.

Historja tego włamania posiada naturalnie swoją komiczną stronę. Oto po długich debatach i targach z włamywaczami. Rakower zgodził się aby, jako cenę, zapłaty za włamanie, włożyć do Kasy 17.000 franków i jakieś klejnoty. Włamywacze zabrali więc zapłatę wprost z kasy.

Rakower, który upominał się u towarzystwa ubezpieczeniowego o odszkodowanie w kwocie 800,000 franków, nie dostał naturalnie nic

Bardziej prosty był przebieg włamania u właściciela składu futer, Reina. Włamania tego dokonał za wiedzą ojca, jego własny syn. Reinowi udało się nawet otrzymać odszkodowanie w kwocie 300,000 franków, ale gdy sprawa wykryła się, towarzystwo ubezpieczeniowe zdołało część sumy wycofać.

Sąd po krótkiej rozprawie i przesłuchaniu oskarżonych i aresztowanych trzech włamywaczy zawodowych skazał Rakowera na sześć miesięcy więzienia, włamywaczy na rok więzienia, Syn Reina otrzymał sześć miesięcy więzienia.

---

opery pracuje znakomity reżyser Aleksander Ułuchanow, który idąc wzorem scen rosyjskich. dał jej najlepsze w całem tego słowa znaczeniu przygotowanie artystyczne tak pod względem aktorskim jak i dekoracyjnym Muzycznie operę przygotowuje kapelmistrz Jarosław Leszczyński. (

INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE Teatru Miejskiego w sali teatralnej Domu Katolickiego odbędzie się już w najbliższych dniach, po przeprowadzeniu tymczasowego prowizorycznego remontu, jakiego wymaga tak widownia jak i scena. Dyrekcja na to przedstawienie przeznaczyła świetną komedję Antoniego Słonimskiego pt. „Murzyn Warszawski", która jest grana obecnie z olbrzymiem powodzeniem w teatrze Narodowym w Warszawie, w Krakowie w teatrze miejskim im. J. Słowackiego i w Wilnie w „Reducie". Nad przygotowaniem tej świetnej nowości pracuje reżyser Gustaw Rasiński.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. Wczoraj o g. 18-ej w kościele OO. Kapucynów w Krakowie odbył się ślub Dra Romana Jarosza, syna właściciela Truskawca, marszałka pow. drohobyckiego Rajmunda i śp. Emmy z Schoenbeck de Zoelner Jaroszów z panną Igą Dunin Markiewiczówna, córka dra Jana i Zofji z Pawlikowskich Dunin Markiewiczów.

POL. TOW. PRZYRODNIKÓW im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 12 bm. o g. 18ej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul Długosza 8, z porządkiem dziennym: prof. dr. B. Fuliński: Zagadnienie tkanki śródmiąższowej jąder.

TOW. METAFIZYCZNE im. Cieszkowskiego ul. Kochanowskiego 25. Dnia 14 bm. (czwartek) o g. 19-ej odbędzie się wieczór dyskusyjny. Wykład p. J. Bajsarowicza pt.: „Wiedza tajemna" (z przeźroczami).

KASYNO I KOŁO LIT.-ART. zawiadamia, że ostatni dancing karnawałowy we wtorek 12 bm. rozpocznie się punktualnie o g. 20. Wybór Królowej Karnawału. Kotyljon śledziowy. Pożegnanie karnawału.

PRZEDMIOTY ZNALEZIONE W WOZACH miejskiej kolei elektr. podjąć można po należytem wylegitymowaniu się i za pokwitowaniem w biurze Inspektoratu Ruchu MZE. ul. Wólecka 4, parter, w godzinach od 10—14 z wyjątkiem niedz. i świąt.

STARANIEM I NA DOCHÓD Ochronki i Internatu im. J. Piłsudskiego odbędzie się w środę 13 bm. w sali Muzeum Przem. art. (ul. Hetmańska) o g. 19-ej drugi odczyt p. Janiny Kelles-Krauzówny o „Organizacji opieki nad sierotami na Zachodzie". Dochód z odczytu przeznaczony jest na wychowanie sierót.

ZWIĄZEK OFIC. REZERWY we Lwowie zawiadamia, że „ostatki" dnia 12 bm. (wtorek) o g. 19-ej odbędzie się w lokalu własnym Zabawa Towarzyska z tańcami. Dla gości wprowadzonych przez członków Związku o bowiązuje karta uczestnictwa.

WYDZIAŁ STOW. im. T. Kościuszki zawiadamia swych członków, że w niedzielę 17 bm. o g. 11-ej odbędzie się doroczne walne zgromadzenie.

O PRZYJĘCIE DO ZWIĄZKU OBRONY LWOWA. Ze względu na masowe zgłaszanie się byłych uczestników Obrony Lwowa z czasów po 22 listopada 1918 r. o przyjęcie do Zw. Obr. Lwowa, prezydjum Zw. komunikuje, iż dopiero po zatwierdzeniu zmiany statutu przez władze, będą przyjmowani do Związku na członków b. uczestnicy Obrony Lwowa z czasów od 23 listopada 1918 do 5 lipca 1919 r., oraz b. żołnierze Małopolskich oddziałów Armji Ochotniczej. Datę rozpoczęcia wpisów podadzą osobne komunikaty.

DZIŚ W ODDZIALE I. ZWIĄZKU STRZELECKIEGO (Zielona 7, parter) ostatnia Noc Karnawału.

(d) **CZARNA LISTA.** W dalszym ciągu za nieoczyszczanie chodników wczoraj zostali pociągnięci do odpowiedzialności z pośród właścicieli realności: Jakób Kessler (Balonowa 4), Feiwel Guttman (Kurkowa 19), Marja Kroster (Smocza 18), Salamon Herz (Zamarstynowska 52), Karol Hildebrand (Żółkiewska 101), Firma „Budulec" (Żółkiewska 79), Józef Pilch (Panieńska 24). Hersch Dimand (Nowej Rzeźni 2), Zygmunt Wohlfeld (Cybulna 1), Mechel Löw (Cybulna 2), Rachela Scher (Bożnicza 14), Joachim Welken (pl. Rzeźni 2), Karol Zimmerman (Starojandetna 9), dr. Kuczyński (Mochnackiego 20) Simon Fischer (pl. Rzeźni 1) i Władysław Hilewicz (Zyblikiewicza 30). Następnie z pośród dozorców za dzień wczorajszy ukarani będą: Agnieszka Drąg (Leszczyńskiego 33), Eudokja Bezuszko (Marcina 1), Anna Rubachów (Cybulna 4), Sala Kelner (Bożnicza 4), Franciszek Len (Friedrichów 12), Józef Myszkowicz (Supińskiego 16), Józef Fumiak (Chmielowskiego 4), Tekla Hajduczek (św. Zofji 12), Michał Rzepak (Długosza 9), Apolonja Wolf (św. Zofji 22), Sabina Grünfeld (Tatarska 4) i Anna Janik (św. Zofji 20).

(d.) **KRADZIEŻ DROGIEGO PIERŚCIONKA.** Wczoraj zawiadomiono lwowską policję, że w Bydgoszczy na szkodę miejskiego Oskara Zobinzona skradziono pierścionek platynowy z 6 karatowym brylantem, wartości 20 tysięcy złotych. Na platynie do połowy pierscionka znajdował się ornament w kwiaty. Za odszukanie tego pierścionka jest wyznaczona nagroda w wysokości pięć tysięcy złotych. Zainteresowane osoby mogą zgłaszać się w Wydziale śledczym przy ul. Kazmierzowskiej l. 30.

(d.) **DWA WŁAMANIA.** Nieznani sprawcy włamali się na strych realności przy ul. Łokietka l. 4a. Skradli tam na szkodę Izydora Tenenbauma bieliznę, wartości 940 zł. Drugie włamanie dokonane było do składu futer Pereca Pałatnika przy ul. Ormiańskiej l. 8. Złodzieje nie zdołali zabrać żadnego łupu, gdyż zostali spłoszeni.

(d.) **CZYJ ZEGAREK ZŁOTY I ŁAŃCUSZEK?** Michał Kowalczuk, pochodzący z Sanoka, został przytrzymany w Pradze czeskiej, gdzie też przy nim zakwestjonowano złoty zegarek o trzech kopertach, na których są wybite medale pamiątkowe, oraz złoty łańcuszek, długości 160 cm. Przedmioty te, które pochodzą z jakiejś kradzieży w Polsce, prawdopodobnie w Małopolsce, przysłano do Wydziału śledczego policji państwowej przy ul. Kaźmierzowskiej l. 30. Tam też poszkodowane osoby wspomniany zegarek i łańcuszek mogą rozpoznawać.

(d.) **ARESZTOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Jana Drożdżałę, liczącego 25 lat, z Zawadowa koło Stryja, podejrzanego za kradzież, oraz 14 letniego Józefa Czapielowskiego z Folwarków Wielkich za włóczęgostwo.

(d.) **POŻARY WE LWOWIE.** W dniu wczorajszym Miejska straż pożarna była czynna przy dwóch pożarach. Najpierw na Helance obok ulicy św. Wojciecha począł palić się dom parterowy Garwolińskiej. Wskutek wadliwej budowy komina stanęła w płomieniach pruska ścianka w kuchni, od której poczęło palić się wiązanie belkowe. — Drugi wypadek pożaru spowodował ślusarz, który odmrażał rurę wodociągową w realności przy ul. Sakramentek l. 22. Tam w mieszkaniu Anny Knot zapaliła się ścianka drewniana. Oba pożary szybko ugasili strażacy. Nadto jeszcze wczoraj był ogień kominowy w realności przy ul. Krasickich l. 17.

Chora bezdomna staruszka błaga ludzi litościwych o pomoc. Łaskawe datki nadsyłać można do Admin. Wieku Nowego „Dla chorej staruszki". 9041

(d.) **WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM.** Wczoraj wieczorem do Lwowa przyjechała pociągiem Zofja Zawadzka z Zimnej Wody. Poshznęła się ona na tafelkach, ułożonych na peronie, a upadając złamała lewą nogę. Pierwszej pomocy udzielno jej Pogotowie ratunkowe.

SPROSTOWANIE. W sobotnieni Kąciku Kobiecym, w rubryce „Odpowiedzi Redakcji", zakradł się djablik drukarski do recepty na pączki. Spieszymy sprostować błąd drukarski, ma być trzy czwarte szklanki mleka 3/4, a nie jak wydrukowano 3 4. co mogłoby się wydawać trzy do czterech szklanek.

PRZEWRÓT W HANDLU POLSKIM! Brak gotówki, który daje się dotkliwie odczuwać w ostatnich czasach jest jednym z najbardziej piekących problemów współczesnej Polski. Koła rządowe jakoteż sfery finansowe doszły do przekonania, że istnieje jeden jedyny środek zaradczy, a mianowicie być oszczędnym w rozchodach, a w szczególności w wydatkach na urządzenia domowe. Każdy zatem oszczędny obywatel winien przed poczynieniem odpowiednich zakupów odwiedzić najpopularniejszą fabrykę mebli Fameta, Ska z ogr. odp. we Lwowie, przy ul. Krasickich 18 a, której nowy system handlowy stanowi rewelację w dziejach kupiectwa Polskiego, a mianowicie sprzedaje meble na spłaty przez przeciąg 2-ch lat po cenach ściśle gotówkowych. 144

Epokowe wynalazki.

MUZYKA PRZEROBIONA NA ŚWIATŁO. — NOWA METODA TRANSMISJI DŹWIĘKÓW. — MÓWIĄCE LISTY. — MLEKO W FORMIE PAPIERU.

Sensacją naukowego świata w Paryżu stanowi ostatnio znany muzyk Edward Marion. Od dłuższego czasu interesował się on teorją wibracji powietrznej, a w szczególności: stosunkiem, jaki zachodzi między falami dźwiękowemi i świetlnemi.

Po długich doświadczeniach ustalił on, że fale świetlne poruszają się sto tysięcy razy szybciej, aniżeli dźwiękowe. Marion ustalił potem dla gamy muzycznej odpowiednie barwy, poczem zbudował aparat, który z matematyczną ścisłością wykazuje kolor odpowiadający pewnemu dźwiękowi.. Dźwięki są tu chwytane przez mikrofon i przemieniane zapomocą specjalnego urządzenia na barwy, te zaś rzucane są na ekran.

Praktyczne rezultaty tego odkrycia będą oczywiście nadzwyczajne.

Odtąd czytanie nut będzie zabawką.. Kompozytorzy uzyskają do dyspozycji nietylko dźwięk, ale barwę, a więc będą mogli do swej twórczości wprowadzić nowe motywy.

Głuchoniemi będą mogli widzieć muzykę.

Jeden taki aparat został już zmontowany w Nowy Jorku, drugi buduje się we Wiedniu.

* * *

Niemiecki inż.-elektrotechnik, dr. Stille, dokonał niezmiernie ciekawego i doniosłego wynalazku w dziedzinie rejestrowania i transmisji na odległość dźwięków artykułowanych.

Chodzi tu właśnie o wyzyskanie przemysłowe zasady, odkrytej w 1900 r. przez Poulsena, który korzystał z magnetyzmu, istniejącego w pewnej masie stali, dla rejestracji dźwięków i ich odtwarzania.

Gdy jednak Poulsenowi nie powiodło się otrzymać rejestracji stałej, dr. Stille zrealizował to po ośmiu latach cierpliwych poszukiwań, zapomocą drutu ze stali chromowej, który jest w stanie zachować w sobie dźwięki przez czas nieograniczony.

Jak się przedstawia w ogólnych zarysach ten wynalazek?

Drut stalowy, przez który przechodzi prąd elektryczny, połączony jest z mikrofonem i rozwija się w miarę rejestracji dźwięków. Wydawane dźwięki wywołują zmiany w intensywności prądu, a ich znów skutkiem są zaburzenia trwałe w składzie molekularnym samego drutu. W ten sposób dźwięk nie jest zapisany, jak na płycie gramofonowej. Jest wprost wcielony w stal i tworzy jakby gamę pulsacyj tajnych.

Jeżeli następnie drut taki nasycony dźwiękami, rozwijać będziemy przed aparatem specjalnym, zbudowanym przez dr. Stillego, a opatrzonym w głośnik taki, jakiego używa się do radja, możemy otrzymać najdokładniejszą reprodukcję dźwięków, ustalonych w drucie.

Ciekawem jest przytem, że można na takim drucie zastąpić jedną rejestrację dźwięków przez nową, bo nowe zmiany w intensywności prądu i zaburzenia molekularne wymazują zupełnie dawne, ale tylko na tej długości drutu, jaką zajęła nowa rozmowa, czy też produkcja artystyczna.

Łatwo sobie wyobrazić, jak rozległe, może mieć zastosowanie drut taki, trwale nasycony dźwiękami, a cieńszy niż struna skrzypcowa.

Może, np. nietylko zastąpić płyty gramofonowe, ale utrwali na zawsze daną rozmowę telefoniczną. Dalej może oddać ogromne usługi przy komunikacji radjofonicznej na wielkich przestrzeniach, jak wiadomo, bardzo kosztownej.

Wreszcie wynalazek dr Stillego przyspieszy ogromnie urzeczywistnienie filmu mówiącego, upraszcza bowiem nieskończenie synchronizację muzyczną filmów.

Że zaś aparat użyty do tego poprostu epokowego wynalazku w dziedzinie rejestracji i przesyłania dźwięków, mianowicie, drut stalowy jest bardzo tani, bezwątpienia zatem „drut mówiący“ stanie się wkrótce bardzo popularny.

* * *

W Berlinie wynaleziono t. zw. „literafony“, czyli listy mówiące. Sklepy gramofonów sprzedają specjalne aparaciki, do których można mówić a one zapisują każde słowo na maleńkich płytkach, niczem nie różniących się od zwyczajnego papieru. Takie kartki „literafonu“ można włożyć do koperty i wysłać pocztą.

* * *

Znane są różne metody utrwalenia i konserwowania mleka. Tak więc wiemy o istnieniu mleka stężonego, sproszkowanego itd., dotychczas jednak nie słyszeliśmy, aby mleko przybierało wygląd papieru. Ostatnio pewien duński rolnik, Brabak, wynalazł sposób wysuszenia mleka w przeciągu 15 sekund. Mleko wychodzi podobno z przyrządu Brabaka w formie listków papierowych. Doświadczenia długoletnie wykazały, że mleko uzyskane jego sposobem wytrzymało kilka lat i nie uległo wcale zepsuciu. Dla użycia tegoż mleka starczy trochę ciepłej wody i jedna kartka mleczna a mleko jest do użycia gotowe. Ukonstytuowało się już towarzystwo, które zajmie się wyrobem mlecznego papieru na wielką skalę.

Mrozy a ruch na linjach lotniczych.

Ruch na linjach lotniczych odbywa się zupełnie normalnie, bez żadnych opóźnień i bez międzylądowań. Jak widzimy, obecny kataklizm mrozów nie wywiera na połączenie lotnicze żadnych ujemnych następstw. Ocieplanie zaś kabin samolotów motorem daje możność pasażerom odbywania podróży bez narażania się na zmarznięcie.

Z teatru.

Teatr Mały: „Ich czworo“ komedja w 3 akt. G. Zapolskiej. Pożegnalny występ Teatru Małego.

Lwów żegnał w ubiegłą niedzielę zespół Teatru Małego i jego niestrudzonego dyrektora, Ludwika Czarnowskiego, który w kilkuletniej swej pracy artystycznej stał niezłomnie na zdobytej w ciężkiej walce placówce i wytrwał do końca. Pozycja, jaką dyr. Czarnowski zyskał w teatralnej kronice Lwowa jest bardzo duża. Jako dyrektor Teatrów miejskich które objął w okresie bardzo ciężkiego przesilenia wewnętrznego, okazał niezwykłą rzutkość, ruchliwość i przedsiębiorczość, łącząc doskonale swoje zdolności kierownicze i reżyserskie z pięknemi aspiracjami artysty. Utworzenie Teatru Małego jako kulturalnej placówki Lwowa jest bezsprzecznie chwalebną zasługą dyr. Czarnowskiego. Włożył w to nietylko wiele szczerego zapału i niespożytej swej energji, ale również cierpliwej i dokładnej pracy. Nic więc dziwnego, że kiedy przed kilku laty ustąpił ze stanowiska dyrektora Teatrów miejskich, wrócił do tej ulubionej swojej sceny, aby prowadzić ją nadal w zamierzonym przez siebie kierunku, tworząc z niej ognisko prawdziwego i rzetelnego umiłowania teatru. Pozbawiony wszelkich subwencyj i zapomóg miejskich i rządowych, zdany wyłącznie na swoje siły, zdołał jednak dyr. Czarnowski utrzymać Teatr Mały przez kilka lat na wymaganym poziomie artystycznym, dając nietylko szereg starannie wykonanych sztuk, ale uprzystępniając również teatralnemu Lwowowi pierwszorzędne imprezy artystyczne, zasilane gościnnemi występami znakomitych artystów warszawskich. Gdyby nie ciągła walka o byt i niesłychanie skromne środki, jakiemi rozporządzał, byłby zapewne dyr. Czarnowski stworzył z Teatru Małego scenę o zdecydowanym, oryginalnym kierunku artystycznym, o bogatym programie i doborowym zespole. Z konieczności jednak musiał się ograniczyć do roli skromnego kierownika, dbającego o dobry i racjonalny dobór sztuk, nie wychodzący poza zakres popularnej sceny. I na tem polu zdziałał dyr. Czarnowski bardzo wiele, zasługując sobie w ciągu lat na niezwykle żywą sympatję i szczerą miłość teatralnej publiczności lwowskiej.

Wyraz temu dała też ta publiczność na niedzielnem przedstawieniu pożegnalnem, gdy po drugiem akcie komedji „Ich czworo“ podniosła się kurtyna i na scenie ukazał się dyr. Czarnowski w otoczeniu kolegów i koleżanek. Długotrwałe, serdeczne oklaski publiczności były tym serdecznym objawem uznania dla pracy dyr. Czarnowskiego i żalu, że scenę tę opuszcza. Wypowiedzieli to zresztą krótko, ale szczerze wszyscy przemówcy, jak p. Zabielski imieniem Z. A. S. U-u, p. Berski imieniem zespołu Teatru Małego. p. Kłodnicki im. referatu kulturalno-oświatowego dyrekcji kolei i przedstawiciel personalu technicznego Teatru Małego, składając dyr. Czarnowskiemu słowa uznania i podzięki za pracę i wręczając mu wspaniałe naręcza kwiatów. Ze łzami w oczach dziękował wszystkim wzruszony do głębi dyr. Czarnowski, a publiczność zachowała w żywej pamięci tę podniosłą, przejmującą, ale piękną chwilę, wierząc, że dyr. Czarnowski nie ustanie w pracy i okaże ją znowu na ulubionem i tak pięknie zapisanem przez siebie polu działalności we Lwowie.

Turniej poetycki Lwowa.

Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne we Lwowie ogłasza Turniej Poetycki, który odbędzie się w czwartek dnia 21 marca o godzinie 20 w własnej sali przy ul. Akademickiej 13.

Zaprasza się wszystkich polskich poetów do wzięcia udziału w tym turnieju.

Poezje, przeznaczone na konkurs, należy nadsyłać do dnia 10 marca b. r. pod adresem Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego we Lwowie. Pismo maszynowe, lub wyraźnie czytelne ręczne, po jednej stronie pisane, zaopatrzone godłem. Można także dołączać zapieczętowane koperty, zaopatrzone godłem, zawierające wewnątrz imię, nazwisko autora (rki) i adres. Nieodznaczone utwory zostaną zniszczone wraz z nieotworzoną kopertą, lub w razie zastrzeżenia zwrócone.

Twórców nie krępuje się co do treści ani co do formy, jedynie uprasza się nie nadsyłać utworów długich lub też poruszających tematy polityczne czy nieobyczajne. Specjalna Komisja kwalifikacyjna, której skład podamy przed turniejem w dziennikach, będzie miała za zadanie wyłączyć utwory nie nadające się z powyższych względów do publicznej produkcji. Każde odrzucenie będzie umotywowane.

Poezje nadesłane odczytują na turnieju artyści dramatyczni, poczem nastąpi głosowanie audytorjum. Wyznacza się trzy nagrody dla utworów, które skupią największą ilość głosów na sali.

Nagroda pierwsza: tytuł „Laureata Turnieju Poetyckiego“ i 300 zł.; druga: 200 zł.; trzecia: 100 zł.

Utwory nadające się do druku, zamieszczone będą w specjalnem wydawnictwie p. t. „Turniej Poetycki Lwowa“.

Bliższe informacje w Sekretarjacie Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego.

Wszystkie pisma krajowe uprasza się o przedruk.

NADESŁANE.

Dr. Rościsław Biłas
ord. przy ul. Kopernika 48.
781

Ostatnie przedstawienie Teatru Małego pod dyrekcją Ludwika Czarnowskiego było też popisem czołowych sił jego zespołu w świetnej komedji Zapolskiej „Ich czworo“ w której główne role oddali z prawdziwą doskonałością pp. Czarnowska, Czajkowska (pierwszy raz po dłuższej przerwie) dyr. Czarnowski. Nawrocki, (który zrecznie przedzierżgnął się w amanta) małutka Nawrocka, Sieniawska, Wanatówna i Lewicki

Mimo katastrofalnego mrozu publiczność zjawiła się bardzo licznie na tym ostatnim wieczorze, dając dowód swego przywiązania do Teatru Małego.

Kazimierz Bukowski.

Sport.

WAŻNE UCHWAŁY FEDERACJI NARCIARSKIEJ.

Bieg zjazdowy i biegi sztafetowe mają być włączone do programu międzynarodowego. — Gdzie odbędzie się najbliższa Olimpjada? — Kwestja sędziowska i skoków

(m) W czasie narciarskich zawodow międzynarodowych odbyło się w Zakopanem posiedzenie zarządu FIS. Z zarządu FIS-u wzięli udział prezes płk. Holmquist, sekretarz hr. Hamilton, oraz członkowie: Danneger (Szwajcarja), dr. Frey (Niemcy), dr. Scheiner (Czechosłowacja), płk. Bobkowski (Polska). Z poza zarządu zaproszono na posiedzenie delegata Austrji Bauera i Rumunji Rosetti'ego. — Powzięto następujące uchwały: 1) Do udziału w posiedzeniu zaproszono delegatów Związków, które nie mają przedstawicieli w zarządzie FIS-u; 2) przyjęto prowizorycznie Łotwę, jako członka FIS-u z zastrzeżeniem zatwierdzenia tej decyzji przez przyszłoroczny kongres narciarski w Oslo; 3) przyjęto propozycję urządzenia Olimpjady Zimowej w roku 1932 w Ameryce. Sprawę ustalenia miejsca kongresu w roku 1932 postanowiono odłożyć do roku przyszłego (kongres w Oslo). Na tymże kongresie rozważy się jednocześnie możliwość obesłania amerykańskiej olimpjady zależnie od materjalnych propozycyj, jakie przedstawi Ameryka związkom narciarskim w Europie; 4) omówiono obszernie wniosek Czechosłowacji w sprawie mianowania imiennego sędziów FIS-u do skoków; 5) Wyrażono życzenie, aby regulaminu FIS-u nie zmieniano przed rokiem 1932; 6) przy omawianiu wniosku Austrji co do wprowadzenia biegów zjazdowych do regulaminu FIS-u wybrano komisję, która ma się zająć zestawieniem doświadczeń poczynionych przez poszczególne związki i następnie opracować na kongres w Oslo odpowiedni wniosek.

W skład komisji weszli Bauer (Austrja), Danneger (Szwajc). i Bobkowski (Polska); 7) Dr. Frey przedstawi na kongresie w Oslo wniosek niemiecki co do wprowadzenia biegów sztafetowych w konkurencji międzynarodowej. Omówione sprawy poruszy jeszcze ponownie na posiedzeniu zarządu FIS-u, które odbędzie się w Zakopanem. W posiedzeniu tem wezmą udział jeszcze kpt. Oestgard (Norwegja) i hr. Bonacessa (Włochy), którzy przybędą do Zakopanego. Na posiedzeniu tem będzie w ogólniejszych zarysach omówiona także propozycja Polski co do uwidoczniania not przy skokach po każdym skoku oraz w sprawie standaryzacji przy budowie nowych skoczni.

ZAWODY PING - PONGOWE O MISTRZOSTWO ŻKS. HASMONEA.

w których udział wzięło przeszło 20 zawodników zakończyły się zwycięstwem Edmunda Hellmana, który wykazał stale doskonałą formę i tylko raz jeden w czasie turnieju został pokonany. Następne miejsca zajęli: 2) Szulim Imber, 3) Maks Schenkman, 4) Aleksander Dogilewski, 5) Julinsz Muskatenblueth, 6) Henryk Boritz. Wszyscy wymienieni zdobyli piękne nagrody w żetonach i plakietach, ufundowanych przez kierownictwo sekcji.

Obecnie sekcja ping - pongowa ŻKS. Hasmonea przystępuje do zorganizowania drużynowych mistrzostw Lwowa. Szczegóły podane zostaną w najbliższych dniach.

POKŁOSIE ZAWODÓW ZAKOPJAŃSKICH.

(m). Zakopane było po raz pierwszy przepełnione w sezonie zimowym. O ilości gości świadczy fakt, że niedzielnym konkursom skoków przypatrywało się około 10 000 widzów! Zawodnicy, delegaci i dziennikarze zagraniczni są wprost zdumieni wspaniałem przyjęciem, organizacją i sprawnością zawodów — a najwięcej czarującem położeniem i widokami górskich partyj Zakopanego. Zawody zakopjańskie były jedną z największych batalji propagandystycznych imię polskie w całej prasie europejskiej, która omawia te zawody bardzo życzliwie.

Ponadto zwycięstwa Polankównej w biegu pań i Czecha w biegu zjazdowym przyniosły nam nowe laury sportowe.

KOMUNIKATY.

Walne zgromadzenia i zawody.

LKS. Pogoń odbędzie 27 bm., o g. 18-ej w lokalu własnym.

Sekcja kolarska LKS Pogoń dnia 24 bm. o g. 10-ej rano w lokalu własnym;

I. LKS. Czarni dnia 2 marca o g. 19-ej w sali szkoły Konopnickiej;

SPRAWY GOSPODARCZE.

Rola i potrzeby rybactwa w Polsce.

KONSUMCJA RYB W POLSCE. — ZAPOTRZEBOWANIE NASZEGO RYNKU. — BOGACTWO NASZYCH WÓD RZECZNYCH. — HODOWLA RYB W STAWACH. — WYWÓZ RAKÓW DO NIEMIEC.

W dziedzinie naszego życia gospodarczego Polski nasze rybactwo mogłoby odgrywać poważną rolę, ponieważ warunki, jakie w tym względzie posiadamy, dają możność ku temu.

By rybactwo nasze zostało doprowadzone przez nas do właściwej roli w państwie, musimy dokonać jeszcze bardzo wiele.

Zanim przejdziemy do cytowania cyfrowych danych, świadczących o produkcji ryb naszych wód, zaznaczyć wypada, że konsumcja ryb w Polsce jest wprost znikoma. — Wynosi ona zaledwie do 3-ch kilogramów na osobę rocznie, kiedy w innych krajach Europy spożycie ryb dosięga od 10 do 20 kg. rocznie na osobę, a w Japonji roczne spożycie ryb dosięga 100 kg. na osobę.

Przy tej sposobności nadmienić wypada, że aczkolwiek spożywamy przeciętnie do 3-ch kg. ryb na osobę rocznie, to lwia część tego spożycia przypada przedewszystkiem na ludność żydowską. Olbrzymia większość mieszkańców Polski tego zdrowego i smacznego artykułu spożywczego nie spożywa, ponieważ jest on dla niej niedostępny ze względu na ceny.

Aczkolwiek tak mało ryb spożywamy — własnej produkcji nie starcza nam na pokrycie zapotrzebowania naszego rynku. Lwią część przywozimy z zagranicy, za co płacimy obcym poważne sumy ze szkodą dla dobra narodowego i interesu państwowego, bo roku 1927 przywieźliśmy do kraju ryb świeżych, wędzonych, suszonych, solonych (przeważnie śledzie), i w postaci różnych konserw i przetworów rybnych w ilości 83.280.900 kg. (Danc Gł. Urz. St.) za sumę 57,916.000 zł., która bezpowrotnie od nas do rąk obcych wywieziono zostały.

Dane, które posiadamy, przykonywują nas o tem, że obecną naszą konsumcję nie tylko możemy pokryć własną produkcją, lecz tę konsumcję znacznie podnieść, a niektóre przetwory, szczególnie raczane, możemy wywozić zagranicę, sprzedając je ze znacznie większym zyskiem niż nam je dają żywe raki, sprzedawane Niemcom.

Bogactwo naszych wód rzecznych, jeziorowych, stawów sztucznych i terenów nadających się do zarybienia, pozwalają nam twierdzić, że w przeciągu następującego dziesięciolecia stan naszego rybactwa możemy zmienić do niepoznania.

Rzek w Polsce posiadamy ponad 32.000 kilometrów, na których roczny przyrost ryb zaledwie dochodzi do 20 kg. na km., co w sumie daje nam tylko 620.000 kg. Osiągnąć jednak możemy w przeciągu najbliższych paru lat najmniej 40 kg. na kilometrze rocznie, co nam dać może 1.280.000 kg.

Wód jeziorowych posiadamy przeszło 200 tysięcy ha, które dają nam rocznego przyrostu około 30 kg. z ha, co stanowi cyfrę 6 milj. kg. Przy prowadzeniu racjonalnej, na tych wodach, gospodarki, z łatwością osiągnąć możemy cyfrę podwójną, a więc 12 milj. kg. ryb, nie licząc poważnych ilości ryb drobnych, jakiemi są: stynka, sielawa, ukieja i inne, które doskonale nadają się na najrozmaitsze konserwy, mogące doskonale zastąpić przywożone nam z zagranicy, a które niejednokrotnie są spasane trzodą chlewną, ponieważ w okresie większych połowów, więcej kosztuje ich dostawa do miasta razem z robocizną, niż za nie osiągnąć można. By ten cenny artykuł spożywczy nie był, tak jak dotąd, marnowany, powinny powstać w tym celu przetwórnie poparte należytemi kredytami.

Stawów sztucznych, w których są hodowane przeważnie karpie, posiadamy około 60 tysięcy ha. Przeciętny roczny przyrost obecnie daje nam do 100 kg. z ha, co w ogólnej sumie stanowi 6 milj. kg. Ponieważ posiadamy już przykłady w racjonalnie prowadzonych gospodarstwach stawowych, stwierdzające, iż możemy osiągnąć 700 kg. z hektaru (sadzawki wiejskie i stawy ściekowe), co stanowiłoby 42 milj. kg. rocznej produkcji. Jeżeli dodamy do tego jeszcze takąż przestrzeń, która czeka na urządzenie na niej stawów, a która znów nam dać może następne 42 milj. kg. karpia — to w sumie, ze wszystkich naszych wód osiągnęlibyśmy rocznego przyrostu ryb 97,280.000 kg. zamiast 12,620.000 kg. jak to miało miejsce w roku 1927-ym.

Prócz ryb w naszych wodach posiadamy raki, o hodowli i opiece których nikt u nas bodaj że nie myśli. Po dżumie raczanej, która dokonała wielkiego, przed kilkunastu laty, spustoszenia — obecnie jest prowadzona z rakami wprost rabunkowa gospodarka. Spożycie raków u nas jest minimalne i traktujemy je w miastach jako luksus restauracyjny, a na wsi, letnią porą, w pobliżu rzek i jezior są tego takie ilości, że karmią nimi trzodę. Przemysł raczany u nas nie istnieje. Wprawdzie został zapoczątkowany, lecz znajduje się jeszcze w pieluszkach. Należy mieć nadzieję, że rozwinie on się należycie, ponieważ warunki w kraju po temu posiadamy

Ponieważ nie posiadamy własnego przemysłu raczanego, wywozimy żywe raki do Niemiec. Ile na tym eksporcie tracimy, niechaj posłużą następujące dane.

W 1927 r. przywieźliśmy różnych przetworów z zagranicy rybnych i raczanych 560.700 kg., za co zapłaciliśmy 3.127.000 zł. Natomiast sprzedaliśmy Niemcom żywych raków 61.300 kg., za co otrzymaliśmy tylko 724.000 zł.

Jak z powyższego widzimy, znaczenie rybactwa w Polsce, jego rola w życiu gospodarczem państwa jest poważna. Musimy tylko o nie dbać należycie i wyzyskać tak jak ono na to zasługuje.

Kącik humorystyczny.

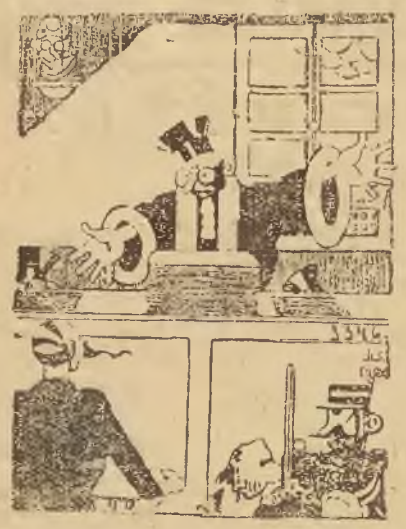

— Pański kuzyn, panie świadku, pokrajał starą kobietę na 317 kawałków i spalił z nich 114. Co może pan powiedzieć na jego obronę?

— Och, panie prezydencie, on był zawsze wielkim figlarzem.

Zw. Okręg. Gier Sportowych dnia 9 marca o g. 6.30 w lokalu AZS., ul. Marszałkowska l. 1.

Turniej piłki siatkowej dla drużyn męskich i żeńskich rozpoczyna się dnia 23 bm. — Turniej powyższy o puhar dla zwycięskiej drużyny męskiej i żeńskiej, oraz żetony i dyplomy organizuje zarząd Lw. Okr. Zw. Gier sportowych dla członków Związku. — Każdy klub może zgłosić najwyżej dwie drużyny męskie i dwie drużyny żeńskie. Termin zgłoszeń upływa w dniu 18 bm. Wpisowe 2 zł. od drużyny, przesyłać należy do sekretarjatu LZOGS. Lwów, ul. Marszałkowska 1. (Nowy Uniwersytet) Lokal AZS.

Zawody w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo okr. lwowskiego. Z polecenia Pol. Związku Atletycznego urządza Lw. Okręgowy Zw. Ciężko-atl w dniach 16 i 17 bm., w sali Sokoła IV. zawody o mistrzostwo okręgu lwowskiego w podnoszeniu ciężarów. Zgłoszenia u prezesa E. Zimnego w Drukarni Narodowej przy ul. Szajnochy 2.

Rozmaitości ze świata.

TELEFONICZNY BUDZIK. Francuscy abonenci telefonu mogą od niedawna korzystać z nowego udogodnienia. Udogodnienie to, znane już jest i w Anglji. Abonenci telefonów w Anglji i Francji mogą na zamówienie i za pewną drobną opłatą żądać, by budził ich telefon codziennie i o pewnej godzinie. Telefon dzwoni tak długo, aż abonent zjawi się przy aparacie i nawołanie odpowie. Można także zamawiać telefoniczny budzik przy specjalnych okazjach: by nie spóźnić się na pociąg, nie zaspać zaćmienia księżyca etc. W Anglji opłata wynosi trzy pensy (około 60 groszy) za każde zawołanie. W Polsce instytucja ta jest o tyle znana że „budzik" funkcjonuje bez opłaty, ale „za to" o najbardziej niespodziewanych wczesnych i późnych porach.

POKŁOSIE PROHIBICJI W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Amerykański Departament Skarbu obliczył, że w ciągu 1928 roku za przekroczenie ustawy o prohibicji zaaresztowano w Stanach Zjednoczonych 75.207 osób. z tej liczby 56.813 osób zostało skazanych na cięższe, lub lżejsze kary. W tym samym czasie 4.488 agentów prohibicyjnych wykryło i skonfiskowało 1.048.603 galonów trunków, 16.220 wielkich i 18.980 mniejszych destylarni wódki, oraz 217.278 zbiorników fermentacyjnych, 6.934 samochodów szmuglerskich i 81 okrętów.

Wrażenia z pobytu w Moskwie.

WSZĘDZIE PORTRET LENINA. — NA DWORCU KOLEJOWYM. — ŚRODKI KOMUNIKACJI. — HOTELE MOSKIEWSKIE. —CO ZROBIĆ Z ZABŁOCONEM OBUWIEM? ŁUDZENIE CUDZOZIEMCA.

Na łamach „Vossische Zeitung" opisuje pani dr. Rosie Graefenberg w sposób interesujący swe wrażenia z pobytu w Moskwie. Z wrażeń tych podajemy niektóre:

Samo przekroczenie granicy sowieckiej odbywa się bez żadnego dekoratywnego patosu; krasnoarmiejec, który przed graniczną stacją bada w wagonie paszporty, nie różni się w niczem od swych kolegów z nad granicy belgijskiej, francuskiej, niemieckiej; minęły czasy, kiedy rząd sowiecki przyozdabiał wejście do kraju w teatralny blichtr, produkując obcemu żołnierzy z brzęczącemi szablami i w lśniących obwieszkami mundurach. Za to w dworcowej sali, gdzie odbywa się rewizja celna, jaśnieją na nowych, drewnianych ścianach wielkie czerwone napisy witające z zapałem „proletarjuszów wszystkich krajów"; tu też po raz pierwszy ukazuje się oczom portret Lenina, który odtąd nigdzie przybysza nie opuszcza. Rewizja celna odbywa się szybko i teraz można swobodnie jechać do Moskwy.

Na moskiewskim dworcu nieliczne taksówki w jednej chwili bywają zajęte; pozostają klasyczne dorożki o jednym koniu, wysokich kołach, dwuosobowe i tak ciasne, że mężczyzna siłą rzeczy musi objąć ramieniem siedzącą obok niego kobietę; jest to pewnego rodzaju erotyczna tradycja moskiewskich dorożek. Woźnica wygląda jak mędrzec ze wschodu z prymitywnej szopki, cudzoziemca naciąga z upodobaniem, skoro jednak zamiast żądanych trzech rubli, ofiaruje mu się jednego, przystaje i na to bez wahania.

W Moskwie istnieją dwa pierwszorzędne hotele, gdy się zważy, że w tem mieście głód mieszkaniowy zatruwa życie mieszkańcom, to cena 6—16 rubli za pokój, a 12—20 rb. za pokój z łazienką nie jest zbyt wygórowaną. Każdy pokój posiada telefon oraz wielkich rozmiarów biurko z żelaznym kałamarzem, na którem znowu widnieje „pozdrowienie dla proletarjatu wszystkich krajów".

Do ceny pokoju dolicza się 10—20 prc. podatek. Poza portjerem, który zna nieco język niemiecki, reszta służby mówi wyłącznie tylko po rosyjsku. Ośmiogodzinny dzień pracy jest i w hotelu ściśle przestrzegany; stąd twarze pokojówek, chłopców, kelnerów zmieniają się raz po raz; porządku jednak w pokoju nie ma nigdy; zbyt wiele jest służby, zbyt mało obsługi. Nieodstępnem jest zagadnienie, co robić z wieczorem w Moskwie zabłoconem obuwiem: zostawić je do oczyszczenia pod drzwiami, wydaje się dość ryzykownem; wręczyć je w tym celu służącemu może się sprzeciwiać zasadom komunistycznym; najlepiej jeszcze rozwiązuje się ten problem przy pomocy ulicznego czyściciela butów.

Fakt nakazuje nie ubierać się w Moskwie ze zbytnią elegancją; z drugiej strony nie ma potrzeby przywdziewać bolszewickich kostjumów. Ludność naogół odnosi się życzliwie do obcego, zdając sobie sprawę, że nie przybył do Moskwy dla rozrywki, lecz za zezwoleniem rządu sowieckiego dla pewnych interesów.

Miejscem, dokąd kieruje się każdy cudzoziemiec jest „woks", czyli instytut utrzymywania węzłów kulturalnych między Unją sowiecką a zagranicą. Tam można o wszystkiem się dowiedzieć, wszystko usłyszeć i zobaczyć — oczywiście w specjalnem zabarwieniu. Czy kto się interesuje kwestją pracy kobiet, czy zagadnieniem więziennictwa, kwestją rolną, śmiertelnością dzieci, produkcją filmową, statystyką frekwencji teatralnej czy osób chorych na syfilis — wszystkiem może służyć „Woks". On dostarcza własnych przewodników i tłumaczów, on pokazuje najnowsze filmy rosyjskie: „Potemkina", „Ostatnie dni Petersburga", „Październik" i inne. „Woks" reprezentuje ową wielką sztukę łudzenia cudzoziemca; w sposób dyskretny, a sprytny stawia mu przed oczy nie to, co tenby chciał zobaczyć, a to, co mu się chce pokazać. Przemądra pani Kamieniewowa, siostra Trockiego, kierowniczka „Woksu", zna doskonale sztukę propagandy.

Nowy Sinobrody.

Zabił swoją kochankę, a dwie żony skończyły przez brutala śmiercią samobójczą.

(xy) W Rochefort (Francja) aresztowano onegdaj robotnika Alberta Rogot liczącego 42 lat, który zabił swoją kochankę Andreę Marcereau. Andrea spędziła noc z swoim kochankiem. Nazajutrz znaleziono ją martwą. Oględziny zwłok stwierdziły, że Ragot pobił brutalnie swoją kochankę, a następnie kopnięciem w brzuch zabił ją na miejscu. Przesłuchany Ragot oświadczył, że bił swoją kochankę bez żadnego powodu, prawdopodobnie zaś dlatego, że był pijany, co mu się często zdarzało. Aresztowano go natychmiast i osadzono w więzieniu. Równocześnie śledztwo wykryło, że pierwsza żona Ragota, z którą miał dwoje dzieci, popełniła samobójstwo, ponieważ znęcał się nad nią, a druga jego żona powiesiła się, ponieważ miała dosyć pożycia z brutalem.

ILU KLIJENTÓW OBSŁUGUJĄ RÓŻNE SKLEPY. Przyjmując dla sklepów różnego rodzaju jako przeciętny obrót roczny, przy którym opłacałoby się prowadzenie sklepu na 50.000 dolarów, biuro statystyczne uniwersytetu w Madison, w Stanach Zjednoczonych, obliczyło, że aby taki obrót osiągnąć, sklepy różnych branż muszą obsłużyć następujące liczby klijentów: sklepowi spożywczemu, handlującemu artykułami codziennego użytku, wystarczy obsłużenie rocznie 695 osób, by uzbierać z ich codziennych drobnych zakupów 50.000 dolarów; skład mebli musi obsłużyć 1.650 klijentów, choć przeciętna wysokość pojedynczych transakcyj przewyższa kilkakrotnie przeciętną sklepu spożywczego; nawet sklep rzeźnicki musi obsłużyć 1900 odbiorców; apteki i perfumerje 2.180, sklepy z obuwiem 4.150, a składy ubrań i sklepy galanteryjne 2.360 klijentów.

Kalendarzyk karnawałowy.

(d.) Dla orjentacji naszych Czytelników poniżej podajemy spis bali, redut i zabaw tanecznych, które odbędą się do końca karnawału:

12 lutego: „Pożegnanie karnawału" z tradycyjnym śledziem Drużyny sportowej Sokoła II. w salach przy ul. Ketrzyńskiego 32.

12 lutego: Tradycyjny śledź zapustny, połączony z produkcjami art.-humorystycznemi i zabawą taneczną, Korpusu podoficerów 19 pp. w salach Kasyna oficerskiego na Cytadeli.

Zdjęcia fotograficzne z tegorocznych zabaw karnawałowych zamieszczamy w Ilustrowanych Dodatkach „Wieku Nowego", pojawiających się każdej soboty.

Z dziedziny mody.

Fałdy i plisy przy sukniach. — Panującą modą są jednak klosze, lecz jest to moda niepraktyczna dla ewentualnych przeróbek. — Objaśnienia do rycin.

(1) Największem bene obecnej mody jest jej różnorodność. Klosze opanowały wprawdzie modę lecz forma kloszowa nadaje się raczej na suknie wieczorowe i wizytowe. Przy sukni, noszonej na ulicy, lub w biurze, lepiej wyglądają plisy lub fałdy. „Fałdowane" i „plisowane" spódnice są więc nadal modne, czy one noszone będą do bluzek, czy też przyszywane są do staników. Forma plis i fałdów jest o tyle praktyczniejsza od formy kloszowej, że łatwiej suknie takie potem przerobić.

Ryciny nasze illustrują kilka sukien bądź to plisowanych, bądź to ułożonych we fałdy.

Suknia (a) z crepe satin (po stronie matowej w kolorze kawowym. Lśniącej strony materjału użyć tu należy jako podszycia do kloszowo zakończonych rękawów i „karczka", skrojonego w formie zygzakowatej. Można też dać do plisowanej części lśniący materjał.

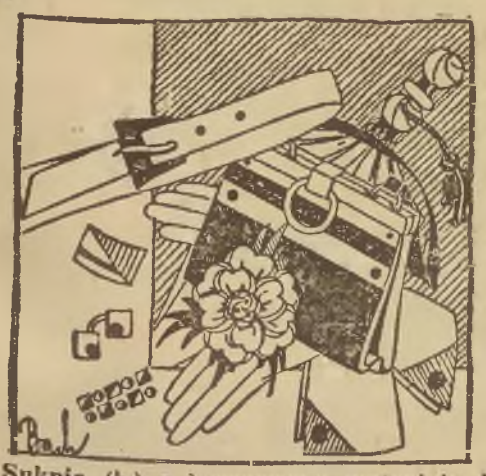

Suknia (b.) z bronzowego materjału kaszka nadaje się raczej do sportu i biura. Pomimo gładkiej formy posiada dużo wdzięku. Spódniczka poszerzona jest kilku fałdami z boku. Staniczek „przerzucany" zapięty na guziki może być zapięty także pod szyją, a

wtedy należałoby jeszcze dodać do rewersów kołnierzyk, dający się odchylić lub zapiąć. Sportowy charakter tej sukni podkreślają jeszcze kieszonki.

Suknia (c). Może być uszyta z jedwabiu matowego np. crepe mongole, lub z wełny. Rękaw męski, zakończony mankietami. Karczek ma dokoła szyi plisę zapinaną w formie okrągłego kołnierzyka. Od karczka w dół biegną plisowane po bokach bryty, ujęte w talji dość szerokim pasem.

Suknia (d) ułożona w dolnej partji (spódniczka) w kontrafałdy. Staniczek gładki, wycięcie dokoła szyi okrągłe, rękaw obcisły. Oryginalnie wyglądają dwie plisy z crepe satin ułożone w formie pasa po lśniącej stronie materjału, gdy matowa strona użyta została na suknię, a nawet na wystające ponad górną plisą „sztachety", które stanowią wydłużenie fałdów spódniczki.

Pantofelki wiosenne, czy w okresie przedwiośnia noszone, o ile dobiera się je do sukien wizytowych, muszą być na wysokim obcasie. Albo je zdobi klamra, lub inkrustacja ze skóry w odmiennym kolorze.

Ostatnia rycina illustruje modne „drobiazgi". Torebki w dwu kolorach (czarno-białe). Rękawiczki glace mają obszycia w odmiennym kolorze. Pasek ma klamrę, która znacznie „odbija" od tła skóry. Tak samo kontrastowym powinien być kwiat noszony przy sukni. Nawet chusteczki do nosa mają narożniki kolorowe.

Co do kapeluszy na okres przedwiosenny, to polecić mogę nieduże klosze w formie budki. Obcisłe „lotnicze" czapeczki z filcu dalej są modne.

Program radjokoncertów.

ŚRODA, 13 LUTEGO 1929.

Warszawa. Kom. 11'56; 13'00; 14'50; 19'56; 22'00.

Od.: Dla dzieci 12'10: Dla nauczycieli 17'00; Skrzynka poczt. 17'25; Rozm. 18'50, Skrzynka rolnicza 19'10; Nadpr. 19'35; Wieczór autor. W. Grubińskiego 20.00.

K.: Muz. gram. 12'30 i 15'50; Popoł. 17'55; Wieczorny 20'30; Muz. tan. 22.30.

KRAKÓW. Kom.: 11'56; 13'00; 14'50; 16'45; 19'56; 22'00.

Od.: Dwór królewski za Piastów 17'00; Przyroda w Tatrach 17'25; Rozm. 18'50; Skrzynka poczt. 19'10.

K.: Muz. gram. 12'10 z Warsz. 17'55; Wiecz. z Katowic 20'30; Muz. tan. 22'30.

POZNAŃ. Kom.: 14'00: 22'00.

Od.: Dla dzieci 17'30; Godzina niespodzianek 17'55; Radjokron. 18'50; Odczyt 19'15; W języku franc. 19'40; Nadpr. 20'05; Lekcja tańców 22'20.

K.: Muz. gram. 13'00; z Warsz. 20'30; Muz. taneczna 22'40.

KATOWICE. Kom.: 11'56; 13'00; 15'45; 19'45; 19'56; 22'00

Od.: Z Krakowa 17'00; — Wykład języka polskiego 17'25; Rozm. 18'50; Gospodyni śląska 19'10; Szkice z niwy pol. 20'00;

K.: Muz.. gram. 16'00; Popoł. 17'00; z Warszawy 17'55; Wiecz. 20'30, Muz. tan. 22'30.

WILNO. Kom : 11'56; 16'30; 22'00;

Od.: Chwilka litew. 16'00; Aud. lit. 17'30; Aud. niespodzianka 18'50; Walka o naftę 19'30 Kwadrans akad. 20'00.

K.: Muz. gram. 16'35 i 19'15; z Warsz. 17'55, 20'30 i 22.30.

KRONIKA RADJOWA.

(o) W ostatnich dniach stycznia we wschodniej dzielnicy Berlina zainstalowano nową stację nadawczą, która nadaje na tej samej fali, co Magdeburg i Szczecin.

Zapiski.

ANTONI MARCZYŃSKI. Książę Wa - Tunga, korsarz z Borneo". Działalność pisarska Marczyńskiego zatacza coraz szersze kręgi, jest tłumaczona na czeski i niemiecki jedna z jego powieści jest filmowana w Hollywood, a inna w Berlinie, w kraju zaś poczytność jego książki wzrasta. „Korsarze z Borneo" uważa autor za jedną ze swych najlepszych powieści.

GŁADKOW. „Cement". Powieść przełomowa i niejako klasyczna dla literatury sowiejskiej, przełożona na niemiecki, francuski i angielski.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm)	na pierwsze, stronie	zł.	1·20
1 „ „ „ „	w tekście	„	0·75
1 „ „ „ „	w nadesłanem (tylko jednoszpaltowe)	„	0·60
1 „ „ „ „	w nekrologach	„	0·60
1 „ „ 87 „	za tekstem	„	0.18
Ogłoszenie drobne za słowo		„	0·10
„ „	matrymonialne, korespondencje prywatne — słowo	„	0·20
Ogłoszenie drobne dla poszukujących pracy słowo		zł.	0·05
Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej		„	1·00
„ „ „ niedzielę najmniej		„	1·50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w niedzielę o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Zagraniczne o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje **Lwów, pl. Marjacki 10,** II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. **Poczekalnie separatkowe.** — Telef. 51-68. 13507

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elew kliniki dermatol. w Berlinie — **Lwów, Sykstuska 37** (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 12594

Dr. BERNARD SILBER
w chor. wewnętrznych i dzieci ord. od 8—9 i 3—5. Tel. 69-25 **Lampa kwarcowa.** 744 Tel. 69-25. **ULICA NENCKIEGO 10** (boczna Źródlanej).

B. LEKARZ SZPIT. WIEDEŃSKICH
Dr. ARTUR WALKER
W CHOROBACH CHIRURG. i KOBIECYCH
przyjmuje od 3—5. 632
Instytut heljo—termo—elektro—leczniczy.
Lampa kwarcowa, Sollux, Diatermja, Faradyzacja, Galwanizacja, Masaże wibracyjne i t. p.
Lwów, Rutowskiego 10. Tel. 5109.

Specjalista chorób dróg moczowych i wenerycz.
Dr. I. Löwenheck Trybunalska 4 (obok Rynku), tel. 48—11, ord. od 8—9 i 3—5. 631

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN 12892
GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.

Spec. chor. skórn., wener. i kosmetyki **Dr. Roman Dolnicki**
ord. od 3—6, ULICA GŁĘBOKA 10, parter. Lampa kwarcowa, Diatermia. 13641

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki
Sekund. Państw. Szpitala powsz. **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—6
pl. Halicki 7, tel. 31-30. **Lampa kwarc. Diather.** 757

ELEKTROTERAPIA 13655
LECZENIE ODMROŻEŃ
Dr. BERGER, Zyblikiewicza 5, tel. 28-31.

AKWIZYTORA
na Lwów i prowincję, **dobrze wprowadzonego w handlach kolonialnych, w piekarniach i pracowniach cukierniczych,** poszukuje się za prowizją i stałem wynagrodzeniem do sprzedaży artykułu codziennego zapotrzebowania.
Zgłoszenia listowne z podaniem bliższych danych do biura dzienników Brücka, Kościuszki 2. 13656

PODARUNKI ŚLUBNE
i okolicznościowe ze złota i srebra **od zł. 3**
GUTERMAN, Sykstuska 14. 508

Tysiące podziękowań
za precyzyjnie wykonane roboty tapicerskie otrzymała znana ze solidności firma 443
GOTTLIEB-GEFÄLL ULICA GRODZICKICH 8.
i udziela
za 5 zł. TYGODNIOWO **OTOMANY.**

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!
Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne

i części składowe tychże
Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych
Własny warstat napraw
Aleksander Malimon i Ska
Spółka z ogr. odpow.
LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a. 18

Mój CENNIK NASION 1929
wysyłam bezpłatnie. — Wiele specjalności. Primula. Begonie Brydona. Goździki angielsk. Nowości anglosaskie: Groszki pachn., Antirrh. Pomidory, Meconops s Baileyi. Nasiona kaktusów. Nasiona znane bardzo tanie! **KAKTUSY.**
Dr. Z. BACH, Lwów, Rynek 2.
róg Dominikańskiej, opodal Muzeum Sobieskiego
762

Zwracac uwagę na powyższy **znak fabryczny!** 148

Nie kupuj
świeczników i lampek szafkowych
zanim nie oglądniesz wzorów i cen we Firmie **„ELEKTROBŁYSK“, Lwów, Skarbkowska l. 4. Tel. 4605. Naprzeciw Kina „Lew“.** 705

Zł. 29 **Zł. 29**
PAPIEROŚNICE SREBRNE
NAJTANIEJ 639
u ROPSCHITZA, Sykstuska l. 16.

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz MEBLE tapicerowane, własnego wyrobu, najtaniej **w DOROTEUM, Leona Sapiehy 34, tel. 15—01.** 808

Pierwszorzędna Firma
na okręg lwowski
poszukiwana
dla objęcia wyłącznej sprzedaży filmów rentgenowskich światowej marki.
Oferty sub „D. W.“ do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Senatorska 29. 739

NERWOL
Chemika Dra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na 13621
REUMATYZM
kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.
Żądać w aptekach. Żądać w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż:
Apteka Mikolascha Lwów, Kopernika 1.

PODUSZKI ELEKTRYCZNE
dla chorych i do domowego użytku poleca od **Zł. 29.—** 636
„LUMEN“, Lwów, pl. Marjacki 4.
Żarówki oszczędnościowo po Zł. 1·50.

Odmrożenie
Oryginalna maść (z „Kogutkiem“)
MROZOL
leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. 149
Sprzedają apteki i składy apteczne.

KTO CHCE
znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,
KTO SZUKA
dobrej klijenteli wśród najszerszych warstw,
KTO ZNALAZŁ
zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,
NIECH OGŁOSI
się natychmiast we
WIEKU NOWYM
najpoczytelniejszym dzienniku krajowym którego dział reklam
SOWICIE WYNAGRADZA
wydatki uczynione na ogłoszenia.

LOKALE

SKLEP do wynajęcia za dwuletnim czynszem. Ul. Gródecka 63. 13513

DO wynajęcia 2 pokoje i kuchnia przy stacji kolej. w Winnikach u Kukiza. 13223

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego z osobnem wejściem, nieumeblowanego; zapłacę czynsz półroczny. Listy pod „Elegancki i solidny“ do Adm. Wieku. 13469

PRZYJMĘ rezydencję kamienicy za odstąpienie mi pokoju kawalerskiego. — Listy pod „Solidny urzędnik“ do Adm. Wieku. — 13474

POKÓJ frontowy, umeblowany, łazienka, telefon. do wynajęcia dla solidnego pana. Listopada 11 B, II. p., drzwi 12. Oglądać można od 3—4. 13586

LOKALU przemysłowego około 100 m. kw., poszukuje w IV. dzielnicy. — Zgłoszenia: Heninga 3. — 13477

POKÓJ frontowy, osobne wejście, komfort, — dla osób na stanowisku zaraz do wynajęcia ul. Św. Anny 5, lewy wysoki parter w bramie. Oglądać od 1—4 lub 8—9 wieczór. — 13672

ELEGANCKO umeblowany pokój z komfortem, dla zamożnej solidnej osoby, do wynajęcia. Zdrowie 14, I. piętro, na lewo: oglądać od 1—4. 13658

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem, dla dojeżdżającego poważnego pana, okolica obojętna, dojazd tramwajowy. Listy pod „Powaga“ do Admin. Wieku. 13659

DWA pokoje z kuchnią, kompletnie urządzone, — z komfortem (bez łazienki) w centrum, zaraz do odstąpienia. Listy do Adm. Wieku pod „1000 dolarów“ 13645

LOKAL dla lżejszego przemysłu, 3—4 pokoi ewentualnie 1 ubikacja jasna sucha około 100 m. kw. — możliwie blisko śródmieścia, poszukiwany. Listy z warunkami pod „Zotef“ do Adm. Wieku. 13651

DWA pokoi i kuchnia, do wynajęcia. Wiadomość: — Hochonko, Kościuszki 1; 13653:

DWAJ magistrowie farmacji poszukują pokoju ładnego, jasnego, umeblowanego. Zgłoszenia pisemne kierować do Okręgowego Związku Kas Chorych ul. Dwernickiego Nr. 3, dla „Magistra“. 13654:

STUDENT — WARSZAWIANIN poszukuje pokoju możliwie w okolicy Techniki. Listy do Adm: Wieku pod „Warszawianin“. 13627:

POSZUKUJĘ 2 pokoje — z kuchnią, z komfortem, od zaraz. Warunki obolętne. Zgłoszenia od godz. 18-tej, ul. Zdrowie l. 9 — lub telef. 56-24. 13629

LOKAL frontowy urządzony, ruchliwa ulica, gaz — elektryka, telefon, wystawa, dwie ubikacji, zaraz odstąpię lub spółka. Ulica Bajki 27, II. p., drzwi 8: 13632:

Z KLATKI schodowej pokój do wynajęcia od 15-go lutego dla jednego ewent. 2 panów. Łyczaków 10. — I. piętro, Rotfeld, między 1—4 godz. 13634:

URZĘDNICZKA poszukuje współlokatorki ewentualnie z utrzymaniem. Zyblikiewicza 22, parter. 13639:

POKÓJ kawalerski umeblowany, osobne wejście z klatki. Telefon 17-92. — Fortepian. Tewel, ulica Janowska 14. 13640:

POKÓJ z utrzymaniem — do wynajęcia. Świętokrzyska 4, I. p., na lewo, — boczna Janowskiej. 13606.

NA placu Marjackim 2 — do wynajęcia pokój umeblowany, osobne wejście, dla 1 lub 2 panów (pań), ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia drzwi 42, od godz. 4 popoł. 13611:

URZĘDNIK poszukuje — elegancki pokój kawalerski blisko centrum. Listy pod „Niekrępowano wejście“ do Admin. Wieku. 13616:

MIESZKANIE kątem — (w dzielnicy VI), poszukuje starsza wdowa emer. Zgłoszenia: Sakowski, ul. Leona Sapiehy l. 53, prawy parter. 13589:

1 LUB 2 pokoje, eleganckо umeblowane, z łazienką i telefonem, do wynajęcia od zaraz. Ul. Św. Zofji 32, III. na prawo. 13617:

SAMOTNA osoba poszukuje na wspólne mieszkanie dwie panny. Paulinów 9, dozorca wskaże. 13619

DO wynajęcia pokój z utrzymaniem. Zimorowicza Nr. 4, drzwi 5. 13624:

BEZDZIETNE małżeństwo, poszukuje w śródmieściu, umeblowanego pokoju — z komfortem i fortepianem, ewent. częściowe utrzymanie. Listy pod „Tylko centrum“ Admin: Wieku. 13626:

DO skromnie umeblowanego osobnego pokoju — szukam współlokatorki cegarek od 1—5. 13673.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy umeblowany, — wejście z klatki schodowej i pokój umeblowany wejście z przedpokoju, solidnym, samotnym osobom, od 15. lutego br., — też przy przystanku tramwajowym. Wiadomość telefon 9-37, od 9 do 15. — 13474

Posad poszukują

KUPIEC energiczny i poważny obejmie odpowiednią posadę magazyniera, kasjera, zarządcę lub tem podobną (może złożyć kaucję). Informacje z grzeczności udzieli firma Marjana Kostiuka, Lwów, — Czarneckiego 1. 13563

KUCHARKA dobrze gotująca, poszukuje posady — zaraz. Listy pod „Marja“ do Adm. Wieku. 9040

POSZUKUJĘ posady do jednej osoby do towarzystwa lub pielęgnowaé chorej. Listy do Administr. Wieku pod „Wincenta“. 9031

MŁODY pomocnik handlowy, katolik, poszukuje zajęcia w handlu bławatnym drobiazgowym lub w zastępstwie fabrycznem we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe listy pod L. W. do Adm. Wieku. 13471

STUDENT z gimnazjalnem wykształceniem szuka jakiejkolwiek posady biurowej, może też udzielać lekcji w czterech gimn. — (grecka, łacina, niemiecki, angielski, francuski). — Łaskawe listy do Admin: Wieku pod „Jakakolwiek“ 904

EGZAMINOWANA masażystka poszukuje zajęcia po domach do osób chorych. Zyblikiewicza 6, — wiadomość u dozorcy. 13499

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje dozorcówkę lub jakiekolwiek zajęcie. Listy pod „Spokojny ślusarz“ do Admin. Wieku. 9036

NAUKA

POSZUKUJĘ zdolnego korepetytora do fizyki i matematyki. Leona Sapiehy Nr. 2, I. piętro. 13652:

NAUCZĘ grać na skrzypcach na dogodnych bardzo warunkach. — Długoletni uczeń Konserw. Lwow. — Listy pod „Skrzypce“ do Adm. Wieku. 13625:

KURS pisania na maszynach system 10-cio palcowy, 6 tygodni, — opłata zł. 20. Kursy Handlowe J. Hirschsprunga, Łyczakowska 34. 13622:

ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO przyspieszone kursa dla początkujących 10 zł. miesięcznie, rozpoczyna 15. lutego „Ecole Francaise“ Batorego 34. — Dla zaawansowanych godziny konwersacji. Rodowite siły. Równocześnie — stenografja, buchalterja, pisanie na maszynach różnych systemów. 13117

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową Filipa Siemca, wydaną przez P. K. U. — Lwów. 13479

ZGUBIŁEM książeczkę — wojskową wydaną przez 5 Dyon Samochodów Pancernych, Stanisław Uszyj. 13502

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową — wystawioną przez P. K. U. Gródek Jagielloński — na nazwisko Kazimierz ŻMURKO. 775

MICHAŁ WOJCZYSZYN, unieważnia skradzioną — książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. — Czortków. 798

ZGUBIONO broszkę brylantową między Ponińskiego a Zyblikiewicza, 5-go lutego, 9 wiecz. Uczciwemu znalazcy sowite wynagrodzenie. Wierzbowa 5, parter. 13397

Korespondencje

LIST do odebrania pod „Stanowczy“ do Admin: Wieku. 13604:

Małżeństwa

OŻENIĘ się z panną izr., przedwojennych zasad, nie garsonką średniego starannego wychowania, posag obojętny. Pierwszeństwo mają silne brunetki też prowincjonalne. Listy pod „Destinne“ do Adm. Wieku. Odpowiedzi do Adm. nie daję. 13575:

ROZMAITE

AKUSZERKA samotna — przyjmie panie. Stasiów, Bartosza Głowackiego 8; 13301

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną — leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa II. Tel. 55-90. — 13276

NAPRAWĘ dywanów perskich oraz wszelkich innych artystycznie uskutecznia znana wytwórnia dywanów Terklowej, ulica Sobieskiego 21 (sklep). — 13551

UWAGA PANIE! CENY FABRYCZNE! — Wszelkie artykuły damskie hygieniczno firmy „Valentina“ jak gorsety, pasy, różnego fasonu biustonowo oryginalne reformy hygieniczne i opaski, pończochy gumowe, damską bieliznę itp., najmodniejszych wzorów polecamy wprost we filji firmy „VALENTINA“ Zielona 3. 20 proc. taniej niż wszędzie. 13349

POSZUKIWANY prywatny garaż na dwa automobile. Listowne zgłoszenia pod „90449“ do Adm: Wieku. 13643:

POSZUKUJĘ spólnika do młyna. Wodniki, poczta Stare sioło (waleo holender kamień) lub kupca na wszystko. 13630:

MŁYN motorowy z 4-ech złożeń i tartak parowy — w dobrym centrum, korzystnie do wydzierżawienia. Wiadomość: Zarząd młyna w Einsingen, pow. Rawa ruska. 13466

DZIEWCZYNKĘ 20 mieś., grecko — kat., ładną, — zdrową, daruję. Piastów 19 dozorca. 13471

ZA 1 ZŁOTY zapewnisz sobie powodzenie w życiu i dobrobyt, gdy zwrócisz się do znanego grafologa Francois Ponarskiego — 5 rue Dante, Paris V — Francja. 751

GOBELINOWE TOREBKI damskie najpiękniejsze — wykonuje fachowo Barasch, plac Bernardyński Nr. 2. 13662

STROJENIE i NAPRAWĘ fortepianów przyjmuje — Artur Smutny, Chmielowskiego 5. 13663:

Automobilowe biuro inżynierskie

Inż. Z. BRAUN, ul. Tarnowskiego l. 7.
Porada w sprawach samochodowych. —
Oszacowania. — Stałe biuro sprzedaży samochodów okazyjnych. 234

ZNANA wytwórnia dywanów smyrneńskich Terklowej, Sobieskiego 21, przyjmuje zamówienia na dywany wszelkich rozmiarów, wedle oryginalnych wzorów. Na składzie stale wełna dywanowa, kanwa wełniana, wzory etc. 13552

DO P. T. Abiturjentów i Abiturjentek! Zakład fotograficzny „Grottger“ — przy ul. Akademickiej 5, zawiadamia, że wykonuje zdjęcia do tableau po 8 nie od 8 złp. 13488

GDY SIĘ popsuje coś w twej złotej broszy — Mandl naprawi za 100 groszy. Kopernika 14, naprzeciw kina. 333

ARTYSTYCZNA wytwórnia i naprawa dywanów perskich, smyrneńskich — „Smyrna“. Kochanowskiego 25, Telefon 70—44. 12926

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie. — Ulica Sobieskiego 30, parter. — 12981

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka 4, drzwi 2, parter. 13276

AKUSZERKA — przyjmie panie. Józefata Nr. 3. — Deutschman. 12721

AKUSZERKA przyjmuje panie. Wałowa 27, parter, prawy, przez podwórze. — 12981

MASZYNY do SZYCIA naprawia specjalnie tanio Nowacki, Lwów, Gródecka Nr. 63. 13517

W BANKACH Zastawnicze zastawione kosztowności wykupuję, dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw ulicy Szpitalnej. 13657

W. SZAN. PANI — która widziała naocznie wypadek z autem pocztowym nr. 6 we wrześniu u. r., przy ul. Czackiego a róg ulicy Lwiej, raczy łaskawie podać swój adres do Admin. Wieku pod „Obrona“. — 13602:

SPÓLNICZKĘ lub spólnika do dobrze prosperującego handlu w śródmieściu, z wkładem 1,000 dolarów, poszukuję. Listy pod „Kapitał“ do Adm: Wieku. 13616

DO rentownego przedsiębiorstwa poszukiwani spólnicy, 1 udział 5,000 zł. — Zgłoszenia: Kościelna 8 — IV. p., Duda. 13612

POSZUKUJE się do wydzierżawienia w obrębie Lwowa parcelę wraz z kawałkiem szopy drewnianej, mających służyć na wytwórnię powroźniczą. — (Pośrednictwo wynagrodzę). Listy do Administr: Wieku pod „Jest parcela“ 13401

SZOFERA spólnika z gotówką „3,500 zł. i płacą miesięczną 350 zł., poszukuje się do rentownego przedsiębiorstwa autobusowego z wyrobioną linią. Zgłoszenia: Urząd pocztowy Liszki koło Krakowa. 774

Wolne posady

POSZUKIWANA na stałą posadę pani, dobrze się prezentująca, energiczna i ustosunkowana do odwiedzania prywatnej klienteli Zgłoszenia osobiste we firmie „Valentina“ ul. Leona Sapiehy 41, parter. 13341

SPECJALISTKA GORSECIARKA od zaraz na stałą posadę poszukiwana. Oferty pod „Specjalistka“ do Adm. Wieku. 13338

POKOJOWA zdolna, uczciwa i dobrze polecona, — zostanie przyjęta do Hotelu „Savoy“ Sobieskiego Nr. 7. 13588:

POSZUKUJĘ rutynowaną ekspedjentkę do wędliniarni oraz buchaltera z długoletnią praktyką. Wiadomość między 3—5, ulica Piastów 6, I. p. 13576

POSZUKUJĘ młodego samotnego OGRODNIKA — wszechstronnie wykształconego w ogrodnictwie do prowadzenia niedużego ogrodu we Lwowie. Oferty z odpisami świadectw pod H. T. w Administracji. — 13457

UCZCIWY chłopiec do posyłek, może się natychmiast zgłosić. „Par“ Lwów Akademicka 14. 809:

Kupno-Sprzedaż

KAPY, firanki, najnowsze modele, za bezcen WANK, Plac Marjacki 5, I. piętro.

PŁASZCZ astrachanowy — w dobrym stanie, za 250 zł. sprzedam. Listy pod „250“ do Admin. Wieku. 13665:

PŁASZCZ z kani czarnych w dobrym stanie — sprzedam okazyjnie. Listy pod „300“ do Administr: Wieku. 13666:

KUPIĘ lub wydzierżawię sklep rzeźnicko — masarski dobrze się prezentujący ewentualnie przystąpię do spółki, mam wielką dostawę do poważnych instytucji. Listy do Adm: Wieku pod „Masarstwo“. 13637:

FORTEPIANY, PIANINA, harmonje, na różne ceny zawsze na składzie, motywie najtaniej, sprzedaje z gwarancją oraz mienia i kupuje HANAK, Piłsudskiego 21, I. p. 13026

RADJO — ULTRADYNA, ośmio lampowe, okazyjnie do sprzedania. Smutny, Chmielowskiego 5. — 13654:

RÓŻNE MASZYNY do SZYCIA wysprzedaję — także na raty. Komisowy Piłsudskiego 11. 13025

FORTEPIAN krzyżowy — pierwszorzędny, zagraniczny, okazyjnie sprzeda Kolesza, Sykstuska 10. — 13521

CUKIERNIA wraz z restauracją, z całkowitem urządzeniem, w miejscu kuracyjnem o frekwencji 10,000 osób (stałych mieszkańców 8,000) — jedyna w tej miejscowości, z powodu wyjazdu, natychmiast do odstąpienia. — Wiadomość: Kosów k. Kołomyi, cukiernia „Warszawianka“. 13498

FORTEPIAN krzyżowy — kupię zaraz. Gotówką płacę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 13246

SYPIALNIE od 700 złotych otomany, bufalki, salony, jadalnie na dwudziesto cztero miesięczne raty — sprzedaje najtańszy magazyn mebli, Kopernika 21 (róg ulicy Wronowskiej). 546

PIANINA nowe od **2.250 zł.** na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabryczna. **Nowacki ul. Piłsudskiego 17.** 12322

DZIEWCZYNA młoda, — inteligentna, do usług biurowych poszukiwana. Zgłoszenia: „Spart“ Kościuszki 8, — między godz. 9—1 przedpołudniem. 13541

BARDZO tani fotografiowi! Z powodu likwidacji Zakładu fotograficznego „Marja“ można nabyć okazyjnie inwentarz w całości lub częściowo. Informacji na miejscu popołudniu. 13542:

PŁASZCZ w dobry stanie za 80 zł. do sprzedania. — Mikołaja 11 drzwi 11. — 13650:

MĄDRZY panowie kupują najpewniejsze prezerwatywy tylko u Federa, Lwów, Sykstuska 7. 13516

KUPIĘ dwa wagony ziemiaków. Zgłoszenia z ofertami pod „Bułgarja“ do Adm. Wieku. 13605:

PIECYK żelazny używany automat sprzedam. Ul. Grodzickich 4, przez podwórze, I. piętro, na lewo. 13607:

ZAKŁAD fryzjerski dobrze zaprowadzony na Lewandówce do sprzedania. Ul. Warszawska 4. — 13615

SPRZEDAM żakiet krymski, 250 zł. Listopada 17, II. p., na lewo. 13618:

Kompl. wyprawka niemowlęca 6·80
oraz higieniczne „TETRA“ 732
Lwów, ul. Sykstuska l. 21. „DZIDZI“

MŁYN motorowy, olejarnia, kaszarka i sieczkarnia okazyjnie do sprzedania z powodu wyjazdu. — Budynek drewniany wraz z parcelą pól morgową w Maniewiczach na linji Kowel — Sarny. — Cena 1,500 dolarów. Informacji udziela Brzeziński, ulica Rutowskiego 8, II. piętro. 13518

KUPIĘ kamienicę zadłużoną od właściciela do 15 tysięcy dol. wkład. — Listy pod „105“ do Adm: Wieku. 13406

CHCĘSZ mieć dobry aparat radjowy i o połowę taniej? Nie kupuj gotowego w sklepie ale kup części składowe i daj z nich zrobić aparat — w Kasc. pracowni radjotechnicznej „Radjopol“ — ul. Na Błonie 22 B. 12954

DO SPRZEDANIA nowa, 3 piętrowa kamienica — z dwupiętrową oficyną — pełny komfort: — czynsz miesięczny 1,900 zł., z wolnym mieszkaniem, wkład 18,000 dolarów. Wyspiańskiego Nr. 28. 13554

Nowy olbrzym powietrzny.

(xy) Zakłady Junkersa w Dessau (Niemcy) budują obecnie nowy typ samolotu, oparty na planach profesora dra Junkersa z r 1910. Typ samolotu D 38, (tak się nazywa nowy samolot) przeznaczony jest do przewożenia wielkich ciężarów albo do komunikacji pasażerskiej. Może on pomieścić 30 do 35 osób. Aparat będzie posiadał szerokość 40 metrów, cztery motory, umieszczone w skrzydłach, a wszystkie kabiny pasażerskie znajdować się będą w powierzchniach nośnych.

Rycina nasza przedstawia model nowego samolotu. Obok dla porównania, stoi samolot na 6 osób, będący obecnie w użyciu. Pierwsze próby olbrzyma powietrznego odbędą się na wiosnę.

Wolne posady.

1.000 — 2.000 ZŁOTYCH — miesięcznie, zarobią rzetelni przedstawiciele przy sprzedaży papierów państwowych na raty. Oferty B. H. Biuro ogłoszeń Hasklera, Stanisławów. 798

NA WYJAZD poszukuje się lepszej służącej — do wszystkiego do jednej osoby. Zgłoszenia ulica Jakóba Strzemię 9, parter, na lewo. 13602

POSZUKUJĘ dochodzącej. Fiszler, Asnyka 8, I. p., ganek. 13608:

PAROBEK uczciwy (z zaświadczeniem) do konia zostanie zaraz przyjęty. — Płaca wedle umowy. Zgłoszenia: Bilińskich Nr. 14; 13609

POSZUKUJE się dochodzącej do sprzątania. Wiadomość: Inż. Tatarczuch, ul. Chodkiewicza 8, II. p. — 13613:

POSZUKUJĘ freblanki — dla 3 i pół letniego chłopca. Bałłabanowa, Tarnowskiego 12. 13614:

UCZEŃ fryzjerski zostanie przyjęty natychmiast. — 40 p. p., ul. Piotra i Pawła. 13623:

OSOBA inte., wiek średni solidna gospodyni, poszukiwana na wyjazd. Zgłoszenia: Łykowski, Bartosza Głowackiego 11, od godz. 2—3 popoł. 13620

SAMODZIELNE siły i podręczne do krawieczyzny damskiej, przyjmie Pollakowa, Czackiego 1. 13660:

PRZYJMĘ zawodową dobrą kucharkę zwinną, do Kasyna Wojskowego, może przystąpić jako spólniczka lub za pensję. Życiorys w skróceniu pożądany. Łaskawe listy pod „Interes“ do Adm. Wieku 13635:

SŁUŻĄCA kawiarka, potrzebna. Cukiernia, ulica Piłsudskiego 6. 13636

UZDOLNIONEJ hafciarki i mereżkarki poszukuje — Szwalnia Breitera, Zyblikiewicza 5. 13644:

POSZUKUJE zdolną pannę do owocarni. Wiadomość: Korkes, Kazimierzowska 13. 13638

POSZUKUJĘ chłopca do praktyki piekarskiej od lat 16-tu, poduczeni i z prowincji mają pierwszeństwo. Zgłoszenia od godz. 10-tej. Piekarnia ul. Zdrowie l. 9. 13628

2 PRAKTYKANTÓW ze szkoły średniej, chrześć. do nauki przyjmie J. Szuman, skład towarów żelaznych, Gródecka 2 B. 13631

KUCHARKI dochodzącej, albo służącej do wszystkiego, którąby dobrze gotowała, przyzwyczajonej do porządku i czystości, poszukuję. Wymagane świadectwa. Zgłaszać się ulica Potockiego 68, II. piętro, drzwi na lewo. 13216

ONDULATORKA — manikurzystka, poszukiwana. Fryzjer, Leona Sapiehy 25 13660

SŁUŻĄCA do wszystkiego, ze świadectwami, od 15-go lutego. Wiadomość: Wincentego Pola 3, I. piętro, drzwi 4. 13671:

DOCHODZĄCA potrzebna zaraz. Wiadomość: Św. Zofji 11, II. p. 13645:

PANNA pisząca bardzo biegle na maszynie, poszukiwana. Zgłoszenia — „Capitolfilm“ Lwów, ul. Mickiewicza 16, II. piętro 13647:

ZDOLNI zastępcy zarobią dużo na sprzedaży pożądanego artykułu. Zgłoszenia: Międzynarodowy Instytut Mickiewicza 16, II. piętro. 13648:

BIURO filmowe poszukuje natychmiast intel. ekspedjenta. Zgłoszenia osobiste między 8—9 wieczorem kino „Pan“, Lwów, plac Akademicki. 13649:

FACHOWCA obeznanego ze sprzedażą cukrów, poszukuje się dla zorganizowania i prowadzenia sprzedaży nowości cukrowych. Warunki do omówienia. Listy do Admin. Wieku wraz zapodaniem dotychczasowej działalności kupieckiej pod „Gotówka pożądana“. 13661

MŁODA panna z praktyką sklepową do perfumerji „La Parisienne“ pl. Akademicki 2, poszukiwana. Zgłoszenia między 3—4. — 13667:

SAMODZIELNĄ kucharkę z sprzątaniem i praniem, do dwóch osób przyjmie Chachamowicz, pl. Bilczewskiego 4, III. piętro, drzwi 21. Należy się zgłaszać przedpołudniem. — 13668:

BIURO Machniewskiej ul. Kopernika 2a poszukuje bony, kucharki dworskie, restauracyjne, pokojowe, służące na większą pensję 13429

SZALONA ZNIŻKA CEN!!!

735 **większa niż na wysprzedaży.**

Koszule męskie kompl.	przedtem zł.	10.50	obec. zł. 7·50
Koszule frakowe	„	17 50	„ „ 12.—
Koszule popelinowe	„	16.50	„ „ 12.—
Koszule nocne kompl.	„	12.50	„ „ 8·90
Kalesony dymkowe	„	7.—	„ „ 5.50
Kapelusze „Swopiko“ z podszewką	„	22.—	„ „ 17·—
Kapelusze męskie	„	15.—	„ „ 10·—
Ręczniki karlsbadzkie	„	5.50	„ „ 3.—
Pończochy jedwabne Bomberg	„	8.50	„ „ 6.50
Skarpetki 1 2 jedwabne	„	3.50	„ „ 2.50
Skarpetki niciane	„	1.30	„ „ 0.90
Parasole			od zł. 7.50

sprzedaje **Dom Towarowy „Bergera“** Lwów PL. TRYBUNALSKI 1

Czytajcie „Wiek Nowy“!

Łóżka

· MEBLE LEKARSKIE · · ŁÓŻECZKA DZIECINNE ·

Józef Procko

FABR. MEBLI ŻEL. i METAL.
LWÓW, TERCJARSKA 10.
TEL. 15-88.

7i9

l. 126 29. Przemyślany, dnia 7. lutego 1929.

Aviso.

Wydział powiatowy w Przemyślanach ogłasza publiczny przetarg ofertowy, który się odbędzie dnia 20 lutego br. o godzinie 12 w biurze Wydziału powiatowego w Przemyślanach na dostawę szutru z kamieniołomów miejscowych i zamiejscowych dla dróg powiatowych.

Wzory ofert, warunków i wykaz szutru nabyć można w Wydziale powiatowym za złożeniem kwoty 3 zł. 7 783

Z Zarządu drogowego:
Kierownik: Inż. W. Zamorski w. r. Komisarz rząd., starosta: M. Kołodziej w. r.

KAŻDEMU BEZ PORĘKI

sprzeda firma **„KA-TE“** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39. 17

MEBLE

wszelkiego rodzaju **na długoterminowe spłaty.**

Spólnika

zwiększym kapitałem najchętniej inżyniera lub kupca, poszukuję celem uruchomienia masowej produkcji, oraz założ. biura sprzedaży i składu w mieście.

Józef Procko fabryka mebli żelaznych, urządzeń lekarskich i odlewnia żelaza, **Lwów, ul. Tercjarska 10** (dom własny). Telef. 15—88. 720

CENY ZNIŻONE DO 25 prc.
TYLKO PRZEZ JEDEN MIESIĄC.

GRAMOFONY

szafkowe, walizkowe, tubowe we wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach, **od 5 zł.** tyg. lub mies. sprzedaje tylko znana firma

„SYRENA“ Lwów, ulica Kazimierzowska 13, tel. 5316.

PŁYTY kraj. i zagr. we wielkim wyborze od 10 sztuk na dogodne spłaty. 760

6·50 zł. | Zegarek Ancre | 6·50 zł.

szwajcarski z gwarancją tylko u 628

B. Grünberga, Lwów, Sykstuska 4.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem Nakładem i drukiem Sp. wyd. i drukarskiej „Prasa“ Sp. z ogr. odp. we Lwowie.